Nr 159. Kraków, Czwartek 14 Lipca 1904. Rok XXIII

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor od wiersza układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Walka o seminarya.

Niemcy na Śląsku austryackim rozwijają coraz szerszą i gwałtowniejszą agitacyę przeciwko zarządzonemu przez Radę szkolną utworzeniu polskich i czeskich klas równoległych przy seminaryach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie. Wczoraj odbyło się znów wielkie niemieckie zgromadzenie protestujące w Bielsku, na którem zwalczano to postanowienie rządu podobnie niedorzecznemi i pełnemi hypokryzyi argumentami, jak w Opawie i w Cieszynie. I tu twierdzono, że założenie tych klas równoległych nie jest potrzebą kulturalną ludu śląskiego, lecz wyłącznie agitacyą, prowadzoną z zewnątrz ku poparciu dążności narodowych czeskich i polskich.

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy śląscy poruszą niebo i ziemię, aby odwieść rząd od takiego wymiaru sprawiedliwości słowiańskiej ludności Śląska. Słusznie więc zainicyowali teraz polscy i czescy posłowie śląscy akcyę odporną. Na wspólnem zebraniu w Opawie uchwalili oni następującą rezolucyę, którą ogłaszają w formie komunikatu:

„Posłowie śląscy na Sejm i do Rady państwa, Polacy i Czesi, reprezentujący 54 procent ludności śląskiej, oświadczają, że zarządzenie, dotyczące utworzenia klas równoległych w seminaryach śląskich, z a l e d w i e c z ę ś c i o w o c z y n i z a d o ś ć potrzebom szkolnictwa słowiańskiego, że jest środkiem do zaspokojenia tylko najpilniejszych, nieodraczalnych wprost potrzeb ludności. Posłowie polscy i czescy żądali utworzenia s a m o i s t n y c h polskich i czeskich seminaryów, jako tego, co się ludności słowiańskiej prawnie należy. Oświadczamy więc, że stoimy stale przy tem naszem prawnem żądaniu i że użyjemy wszystkich środków, aby uchronić nasze szkolnictwo od niebezpieczeństwa, grożącego mu wskutek ciągłego braku nauczycieli

„Przytem wyrazić musimy przykre zdziwienie, że znaleźli się tacy, co zwalczają zarządzenia władz administracyjnych, zrobione na korzyść szkolnictwa i oświaty ludowej, aczkolwiek troska o dobro szkoły ludowej ustawowo należy do obowiązków władz administracyjnych. P o s ł o w i e p r o t e s t u j ą p r z e c i w temu, że ze sprawy c z y s t o k u l t u r a l n e j, nie stojącej w żadnym związku z polityką partyjną, ze sprawy, która obywatelom Niemcom w c a l e n i e s z k o d z i, gwałtem robi się sprawę polityczną i egoistyczno-narodową.“

Jak ważne znaczenie dla ludności polskiej Śląska ma ta sprawa urządzenia chociażby tylko klas równoległych w seminaryach rządowych, to wyjaśnił korespondentowi „Kuryera Warsz.“ poseł dr Michejda.

„Gdyby nawet — mówił p. Michejda — fundusz, zebrany przez prywatną ofiarność, był na założenie p r y w a t n e g o seminaryum polskiego wystarczający, to utrakwizacya seminaryum państwowego jest dla nas korzystniejsza. Upaństwowienie prywatnego seminaryum byłoby prawie niemożliwe, bo dotychczas niema w Austryi na to przykładu. Jeżeli na upaństwowienie gimnazyum czekaliśmy lat osiem, to na upaństwowienie seminaryum przyszłoby zaczekać chyba lat dwadzieścia. Skąd zaś wziąć funduszów na tak długie jego utrzymanie? Przy utrakwizacyi otrzymaliśmy wszelkie rękojmie; mamy pewność, że nauczycielami oddziału polskiego będą tylko rdzenni Polacy, nie zaś Niemcy, nie umiejący po polsku, że administracya wewnętrzna będzie polska i t. d. Przytem ewentualnie zebrane fundusze użyć się dadzą z wielkim pożytkiem na szkoły ludowe i stypendya. Do stanu nauczycielskiego garną się przeważnie synowie włościańscy, a ci bez stypendyów nie mogą się w mieście utrzymać“.

Spodziewamy się, że przywódcy polscy w Cieszyńskiem sprawy tej nie zaniedbają i postarają się o to, aby także głos polskiego ludu dotarł do Wiednia. Należy więc wobec rozpasanej agitacyi Niemców zwoływać zgromadzenia i wiece i zasypywać rząd rezolucyami. — Tylko jak najenergiczniejsza akcya w tym kierunku zdoła sparaliżować kontragitacyę niemiecką.

Nowe niepokoje w Macedonii.

Alarmujące wieści nadeszły wczoraj z Macedonii. Na liniach kolejowych miano popełnić cały szereg zamachów dynamitowych, a równocześnie miała się rozpocząć przygotowana rzekomo już dawno przez komitety rewolucyjne rzeź cudzoziemców.

Pierwsza z tych wieści okazała się prawdziwą tylko w małych rozmiarach, druga była zupełnie bezpodstawną. Zamachy na pociągi kolejowe ograniczają się do jednego udanego i dwóch zamierzonych wypadków. Pierwszy wykonano pod Badomą niedaleko stacyi Dedeagacz, gdzie bomba dynamitowa zniszczyła mostek kolejowy, długości dwóch metrów. Dwa nieudane zamachy odkryto w czas przed stacyami Kumanową i Amatowem. W pobliżu ostatniej miejscowości powstańcy podłożyli pod szyny 10 kilogramów dynamitu, a więc ilość, która w razie wybuchu mogła była wyrządzić ogromną szkodę i spowodować wielką katastrofę. Przy usuwaniu tych min przyszło do starcia między strażą kolejową a powstańcami.

Jak na stosunki macedońskie, zamachy te nie byłyby zdarzeniami nadzwyczajnemi. Przywykliśmy tam już do gorszych wybryków i objawów ruchu rewolucyjnego. Ważną jest atoli kwestya, czy wypadki te uważać trzeba za dorywcze akty gwałtu lub zemsty jakiej garstki straceńców, czy też za początek wielkiej, niejako programowej akcyi organizacyj rewolucyjnych? W razie pierwszym Europa nie miałaby powodu zbytnio się niemi niepokoić, natomiast jeśli zachodzi tu rzeczywiście druga z tych dwóch możliwości, byłby to objaw naprawdę groźny dla pokoju europejskiego.

Niestety, rozmaite okoliczności zdają się przemawiać za tem, że na Bałkanie zanosi się naprawdę na wznowienie ruchu rewolucyjnego, i to w formie daleko niebezpieczniejszej, niż otwarta walka powstańcza, bo w formie zamachów dynamitowych i skrytobójczych mordów. Rozmaite odezwy i proklamacye dawno ją już zapowiadały. Obecnie pojawiają się w Macedonii znów coraz częściej i liczniej „bandy“ rewolucyjne. Najgroźniejszym atoli momentem w tem budzącem się nanowo wrzeniu jest — n ę d z a, jaka panuje obecnie w wilajetach macedońskich i rumelijskich.

Akcya ratunkowa, wymuszona przez mocarstwa na Turcyi, okazała się wręcz niedostateczną. Ludność wyczerpana, ogołocona ze wszystkiego podczas powstania, cierpi głód, nie ma środków na odbudowanie zniszczonych zagród. Także rezultat politycznych i administracyjnych reform równa się podobno dotychczas wielkiemu zeru. W takich warunkach ruch rewolucyjny przybrać może znów większe rozmiary.

Jeden z redaktorów „N. W. Tageblattu“ rozmawiał o tej bądź co bądź poważnej sprawie z pewnym dyplomatą wiedeńskim. Pan ten oświadczył, że wobec odezw i proklamacyj rewolucyjnych, zapowiadających nowy wybuch akcyi na czerwiec, ostatnie wypadki nie były niespodzianką dla dyplomacyi. Dalej skarżył się na Bułgaryę, że wręcz niedostatecznie strzeże granicy, że wskutek tego znów nietylko liczne oddziały przechodzą z terytoryum bułgarskiego do Macedonii, ale wywozi się tam także znaczne zapasy dynamitu.

Za moment uspakajający uważano ogólnie wyjazd księcia Ferdynanda bułgarskiego do Maryenbadu. Książę nie opuszczałby przecież kraju — gdyby zanosiło się na poważne wypadki. Tymczasem książę Ferdynand sam podobno obawia się nowych zaburzeń i zawikłań politycznych na Bałkanie. Miał on podczas pobytu swego w Wiedniu wyrazić się do dyplomatów tamtejszych, że sytuacya na półwyspie jest rzeczywiście n i e b e z p i e c z n a. Rząd bułgarski stara się uczciwie zapobiedz nowym zamieszkom; w Macedonii istnieje atoli zawsze jeszcze silna partya polityczna, która stara się doprowadzić do zatargu z Turcyą. Układ, zawarty między Bułgaryą a Turcyą z winy tej ostatniej nie spełnił przywiązywanej do niego nadziei. Do tego przyłącza się inna jeszcze niepomyślna okoliczność. Klęski, jakie ponosi Rosya na wschodzie Azyi, obniżyły ogromnie jej powagę w oczach macedońskich żywiołów rewolucyjnych. Głos Rosyi, z którym dawniej bardzo się liczono, dziś już nie ma żadnego niemal wpływu. Turcya zaś nic prawie nie czyni, aby wykonać zalecony jej program reform. Jeżeli więc Rosya jeszcze jedną wielką poniesie klęskę w Azyi, trudno będzie powstrzymać żywioły rewolucyjne od nowych wybryków, a wojenne stronnictwo bułgarskie od niebezpiecznej agitacyi.

Sytuacya jest więc bądź co bądź bardzo niepewna i łatwo już w najbliższym czasie od strony Bałkanu nowe pojawić się mogą chmury. Czy hr. Gołuchowski nic wobec tego nie uczyni dla Macedonii?

Umizgi do Litwinów.

Rozporządzenie rządu rosyjskiego, przywracające Litwinom alfabet łaciński, a tem samem wskrzeszające do nowego życia piśmiennictwo litewskie, było, jak to słusznie przewidywano, także zręcznym politycznym krokiem, mającym na celu omylenie czujności Litwinów i zbliżenie ich do Rosyi. Ukaz carski z dnia 4 maja b. r. był tylko aktem wstępnym, którego dalszemi etapami będzie działalność różnych czynników rządowych, zmierzająca do pozyskania ufności Litwinów a oddalenia ich od Polaków. Rozbudzenie tego separatyzmu było od dawna jednem z wybitnych zadań i celów polityki rosyjskiej, a cały szereg usiłowań władz potwierdza to przypuszczenie.

Oto świeżo przynosi „Wilenskij Wiestnik“ opis zjazdu, jaki się w tych dniach odbył w majątku Kairach pod Wilnem z inicyatywy hr. Zubowa. Zjazd ten, na który z imiennemi zaproszeniami przybyło liczne, bo około 400 osób liczące grono „przyjaciół i wielbicieli“ litewskiego narodu, miał na celu dać wyraz radości z powodu wybitnego aktu „łaski monarszej“, objawionego przez udzielenie pozwolenia na drukowanie książek litewskich czcionkami łacińskiemi.

W artykule czytamy:

„Wielu z uczestników wypowiedziało podniosłe mowy, ideą przewodnią, których były, wskrzeszenie rodzimej mowy i ojczystej literatury. Mowcy podnosili dobroczynne skutki kultury dla milionowej masy ludu, do tej chwili pozbawionej światła i wiedzy i narażonej na wpływy agitatorów, oddziaływających zagranicznemi wydawnictwami. Wszelkie toasty i mowy wypowiedziane były jedynie w litewskim i żmudzkim języku. Na zebraniu zorganizowano żywe obrazy z życia dawnych Litwinów. Postanowiono również czynić starania o udzielenie pozwolenia na przedstawienie litewskie, z którego dochód poszedłby na cele „Czerwonego Krzyża“. Zebrano też znaczną sumę pieniędzy na wydawnictwo dziennika litewskiego, który byłby drukowany w Wilnie albo Szawlach“.

Cały ten zjazd, zorganizowany przez hr. Zubowa, Rosyanina, pod patronatem i za wiedzą rządu rosyjskiego, był, jak widać z urzędowej relacyi, nowym konsekwentnym krokiem naprzód w akcyi rządu, zmierzającej do pogłębienia nieporozumienia polsko-litewskiego, a zarazem ujawnieniem chęci przechylenia sympatyi litewskiego ludu na stronę Rosyi, w obecnych trudnych dla niej warunkach.

Echa wojenne.

(Tragedya Portu Artura. — Jak Japończycy strzegą tajemnicy. — Mobilizacya w Rosyi i zamieszanie we władzach. — Udawanie chorób. — Jeńcy japońscy. — Stan zdrowia armii rosyjskiej).

W Tokio otrzymało biuro Reutera telegram, który oblężenie Portu Artura nazywa tragedyą, odgrywającą się wobec tysiąca wprawdzie widzów, ale poza gęstą zasłoną. „Na placu boju — donosi ów telegram — rozgrywają się obecnie wypadki wielkiej doniosłości, ale rząd japoński umie je dobrze ukrywać. Wiemy ogólnie, że wojsko lądowe i flota codziennie ścieśniają pierścień żelazny naokoło oblężonego miasta i że upadek fortecy jest już tylko kwestyą czasu. Wiemy o tem, chociaż rząd milczy od chwili obsadzenia przez wojsko japońskie portu Dalny. Wiadomo dalej, że na wzgórzach, otaczających miasto, odbywają się ciągłe walki i że flota admirała Togo dzień i noc jest czynną, ale co do siły japońskich wojsk, liczby dział, co do stanowisk rosyjskich i szczegółów operacyjnych panuje zupełna tajemnica i będzie prawdopodobnie panować aż do rozstrzygającej walki.

„Oderwane informacye zwłaszcza ze źródeł chińskich nadchodzą wprawdzie do Japonii, ale rozszerzanie ich, a zwłaszcza udzielanie zagranicy, jest surowo wzbronione. Niektóre szczegóły możnaby ogłosić bez szkody dla Japonii, ale sztab generalny postanowił stłumić wszystko, coby władzom w Petersburgu, albo generałowi Kuropatkinowi mogło służyć choćby jako cień informacyi. Z tego powodu sztab generalny zarządził zupełną konfiskatę wiadomości, a położenie geograficzne sprzyja zupełnemu odcięciu od świata. W obozie japońskim pod Portem Artura nie ma ani jednego korespondenta wojennego. Również nie dopuszczono obcych dziennikarzy do obozu generała Oku i do oddziałów japońskich pod Takuszanem, a wojskowi „attachés“, przydzieleni do sztabu generała Kurokiego, mogą się poruszać zaledwie na przestrzeni 2 kilometrów.

„Rezultat jest taki, że Rosyanie wzdłuż frontu, mającego 400 kilometrów długości, muszą gwałtownemi pochodami wywiadowczemi zbierać wiadomości o stanowiskach i sile Japończyków, przyczem liczyć się muszą z pozornemi ruchami pokątnemi oddziałów japońskich. Mnóstwo fałszywych wiadomości idzie za granicę i Japończycy zacierają ręce z radości, gdyż w ten sposób mogą jeszcze lepiej łudzić przeciwnika. Ale zasłona wkrótce się podniesie i wtedy okaże się, że Japończycy osiągnęli znaczne korzyści strategiczne i że posiadają dosyć ludzi i dział, ażeby przeprowadzić zwycięską wojnę“.

Gdy Japończycy wszystko przewidują i mają znakomitą organizacyę, w Rosyi wszystko jest zdezorganizowane. Rozkaz mobilizacyjny, podpisany przez cara dnia 29 czerwca, wywołał zamieszanie we wszystkich władzach, które straciły głowę. Wielu czynowników musiano ukarać z powodu zupełnego zaniedbania obowiązków. Oto przykład jeden z wielu: Pewien rezerwowy chorąży otrzymał rozkaz, ażeby natychmiast udał się do Starej Russy. Wyjechał tam rzeczywiście i został wcielony do 86 pułku piechoty. Ale w kilka dni później otrzymał od znajomych telegram, że do pomieszkania jego w Petersburgu przyniesiono rozkaz, ażeby w przeciągu godziny stawił się w biurze mobilizacyjnem. Władza zapomniała, że go wysłała do 86 pułku.

Z powodu mobilizacyi okazało się, że w Rosyi panuje brak oficerów, pomimo, że powołano rezerwowych chorążych z r. 1885. Mobilizacya nie obudziła entuzyazmu, o którym piszą niektóre dzienniki. Znaczna stosunkowo liczba rezerwistów popełniła samobójstwo, ażeby się uwolnić od służby wojskowej. Szpitale wojskowe przepełnione są „symulantami“, t. j. udającymi chorobę rezerwistami, rezerwowymi chorążymi, a nawet lekarzami. W Petersburgu w miejskim urzędzie wojskowym poddano oględzinom lekarskim powołanych do służby oficerów i cywilnych urzędników, którzy podali, że są chorzy. Było ich około 30, pomiędzy nimi trzech lekarzy, 15 rezerwowych chorążych, trzech prowizorów i jeden magister farmacyi. Z tej liczby uznała komisya tylko pięciu jako niezdolnych do służby. W Moskwie liczba symulantów przewyższyła trzykrotnie liczbę petersburską.

Jeńcy japońscy w liczbie 336, którzy znajdowali się we Władywostoku, Dalnym i Porcie Artura, przewiezieni zostali do Parmy w połowie czerwca. Są to przeważnie dzieci ludu, ale znajdują się także pomiędzy nimi ludzie wykształceni, prócz tego kilka... „gejsz“. Jeńcy japońscy pod osłoną policyi kupują sobie w mieście wiktuały, a ludność Permy zachowuje się wobec nich obojętnie.

„Prawitielstwiennyj Wiestnik“ podaje telegram z Daszicao z następującem przedstawieniem stanu zdrowia w armii rosyjskiej: Do 26 czerwca wynosiła liczba chorych w szpitalach 7·136% oficerów i 3·943% żołnierzy, zaś razem z rannymi 10·24% oficerów i 6·51% żołnierzy. Z nastaniem deszczów wzrosła liczba chorych, a mianowicie oficerów na 8·384%, żołnierzy na 4·646%.

Uczciwy głos niemiecki.

Hakata pruska popadła obecnie znów w prawdziwy paroksyzm szału antipolskiego, który objawia się między innemi także bezustannemi propozycyami i pomysłami niemczenia odwiecznie polskich nazw miejscowości w Księstwie Poznańskiem i w Prusach zachodnich. Dzika ta żądza zatarcia wszelkich śladów polskości w zabranych Polakom ziemiach wywołuje już niesmak w uczciwych kołach niemieckich. I tak poważna „Frankfurter Ztg“, organ liberalny, pisze z tego powodu:

„W t. zw. „kresach wschodnich“ zachodzą często zabawne historye, nie pozbawione, co prawda, i strony poważnej. Nowym sportem szowinistów, pracujących dla „popierania niemczyzny“, jest przemienianie starodawnych polskich nazw miejscowości na nazwy, brzmiące po niemiecku, a władze w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich popierają aż nadto chętnie te dążenia, zatwierdzając stale wnioski, domagające się zmiany nazw. „Bzik“ ten niemczenia nie ogranicza się jednak do majątków ziemskich i wsi zapadłych, ale obejmuje także znaczniejsze miejscowości, które odgrywają w komunikacyi ważną rolę i których nazwy polskie są znane daleko. Tak przed trzema laty ważny punkt krzyżowania się kolei Jabłonowo przechrzcono na „Gosslershausen“, co wywołało w ruchu kolejowym liczne i przykre bardzo pomyłki. Mniej więcej tak samo dawne są dążenia do uszczęśliwienia znanego miasta Inowrocławia nazwą brzmiącą po niemiecku. Wybitny członek związku hakatystów zaproponował swojego czasu, publicznie, aby miasto nazwano „Neu Breslau“, co miało równać się przetłomaczeniu nazwy „Inowrocław“ na niemieckie. — Nazwa ta nie zdobyła sobie jednak uznania niemieckich mieszkańców Inowrocławia, którzy

---

Józef Glada.

Oporni.

Powieść współczesna.

41 (Ciąg dalszy).

— Hm... nasz nowy car — odezwał się wójt — to poczyna sobie jak dobry gospodarz, chce wiedzieć ilu ma ludzi, pewno oszczędny i chce żyć z rachunkiem.

— Ono to tak — przemówił drugi ławnik — wygląda niby na ciekawość, ale czy można im dowierzać? — spojrzał porozumiewawczo na innych. — Na papierze to idzie o spis tylko, ale kto wie, jaki użytek oni zrobią, gdy ludzie podadzą szczerą prawdę?

Nasuniętą wątpliwość podzielali wszyscy i nachmurzeni milczeli rozpamiętywając, ile to razy rząd podstępnie wyłudzał prawdę, by później tem srożej uciskać.

Dopiero po dobrej chwili przemówił pisarz, wskazując ręką na papier:

— Wola cesarska wyraźna... rozkaz od generał-gubernatora jasny... instrukcya pana naczelnika powiatu czyni pisarza i wójta odpowiedzialnymi za prawdę podaną w spisie, więc usłuchać musimy i prawdę napisać.

— Pan pisarz mają racyę — przyświadczył wójt — spis odbędzie się po prawdzie, bo taka wola carska. Schowajcie też panie pisarzu ten papier, bo gdyby, uchowaj Panie Boże, naczalstwo chciało skorzystać z tego spisu, to zawsze mamy obronę w ukazie carskim.

Iuni, chociaż z pewnem ociąganiem, ale zgodzili się na wywody wójta. Ostatecznie postanowiono, by każdy gospodarz stawił się w dniu oznaczonym w kancelaryi gminnej i podał szczerą prawdę na pytania postawione w spisie jednodniowym.

I niewiadomo skąd i jak rozeszła się pomiędzy opornymi wieść, że car sam powiedział, iż jak się kto zapisze w spisie jednodniowym, takim pozostanie i nadal pod względem wiary.

Kto puścił i rozszerzał tę wieść pomiędzy ludem, pozostało tajemnicą, dość, że oporni uwierzyli w słowa carskie i dużo rozprawiali o tem.

Chłopi z Ciosny, wierząc w rozum i doświadczenie Malinowego, dopytywali się usilnie, co o tem myśli.

— Jakież wasze zdanie? — mówił Siekierski — bo to powiadają, jak się kto zapisze, to już ma prawo takim zostać.

— Wiem i ja, że takie gawędy chodzą — odpowiedział Malinowy — może to i prawda, bo wszystek naród rozpowiada o tem, ale ja im nie bardzo wierzę.

— To się wie — potwierdził Siekierski — bo i ktoby wierzył Moskalom... ale zawsze nowy car młody, nie taki zatwardziały, a może tak będzie, jak mówią.

— Daj to Panie Boże — westchnął Malinowy — to jedno wiem, że jak mnie spytają, nie wyprę się swojej wiary, bo i cóżbym był za wierzący, który się boi wyznać prawdę.

— Niby to tak — rzekł z pewnem wahaniem Siekierski — ale są u nas bojaźliwi, byłoby tedy dobrze pogadać, a upewnić się, co powiedzą w kancelaryi.

— Wasza racya — mruknął Malinowy i westchnął, iż niema w pobliżu ani panienki z Pogoni, ani młodego Rewskiego z Namotów.

Zwielewiczowa bowiem wraz z córką wyjechały do miasta, unikając w ten sposób wizyt niemiłych Kruglakowa i napastowań strażników, a Rewski siedział w cytadeli warszawskiej.

— A jak myślicie, Piotrze — przemówił po dobrej chwili Siekierski, szepcząc prawie, jakkolwiek tylko we dwóch byli przy wrotach od drogi — gdyby też pójść na poradę do księdza dobrodzieja...

— I na co się to przyda — rzekł Malinowy nie bez goryczy — ileż to razy szukaliśmy ratunku w naszych kościołach i zawsze nas odprawiano z niczem. Żaden ksiądz, żaden proboszcz nie chciał nie to pomódz, ale nawet poradzić.

— Hm... to prawda — przyświadczył Siekierski — bo bali się o kościół, ale kiedy naszemu zamknęli świątynię pańską, to może będzie odważniejszy.

— Ano spróbować można — powiedział po chwili Malinowy — to jutro wieczorkiem pójdziemy... tylko ostrożnie, bo mogą podpatrzeć.

— O, alboż to nie wiem, czy co? — obruszył się Siekierski.

— Wystarczy nas czteru — kończył Malinowy — pójdziecie wy, Bal, Dąbek i ja.

— A możeby wziąć Wrzosiaka, zawsze on ławnik i swój.

— Ej nie, bo dobrodziej nie zechce mówić, jako Wrzosiak urzędowa osoba.

Chyłkiem, myląc drogi, omijając ludzi, dostali się do plebanii. Przyjęła ich w kuchni gospodyni, niemłoda kobieta, która, odkładając okulary i bieliznę, spojrzała na nich zdziwiona.

— Przyszliśmy po radę do księdza proboszcza — rzekł Malinowy po przywitaniu.

— Aż czterech!?... jeszcze kto podpatrzył i będzie nieszczęście.

— Nikt nas nie widział, bo szliśmy bokami, a chłopaki wartują.

— Jednak zawsze to niebezpiecznie — westchnęła — a czego wam trzeba?

— Względem świeckiej rzeczy — powiedział Bal — nie idzie nam o duchowne potrzeby.

— Ano, zapytam księdza proboszcza — wstała z krzesła, trochę zgarbiona pracą i wiekiem. Poprawiła lampę na stole, mówiąc: — siadajcie, za chwilę wrócę.

Przez sień weszła do skromnie umeblowanego pokoju, w którym ksiądz czytał przy świetle jasnej lampy.

— A czego Wawrzyńcowa? — spojrzał łagodnie ciemnemi oczyma.

— Przyszło czteru opornych — wymieniła nazwiska — i proszą o radę.

Ksiądz zachmurzył się, lewą ręką potarł krótkie, siwe włosy i po chwili:

— Nie mówili, czego chcą?

— Powiadają, że o świeckie sprawy.

— Zamknijcie okiennice... i trzeba stróżować.

— Wiem o tem... oni chłopców rozstawili, to i znać dadzą.

— Dobrze... niech wejdą.

Pozdrowiwszy księdza zwykłem: Niech będzie Pochwalony, ucałowawszy rękę, stanęli rzędem przy drzwiach, a Malinowy przemówił:

— Przyszliśmy tu do ojca dobrodzieja po radę względem tego spisu, co go ogłosili.

— O cóż idzie?

— Chcielibyśmy wiedzieć jak mamy się zapisać, czy katolikami, jako jesteśmy, czy też prawosławnymi, jako nas zapisano?

Ksiądz spojrzał bystro na nich, a po krótkiem milczeniu:

— O spisie jednodniowym słyszałem, a wasza rzecz wpisać się jak zechcecie.

Chłopi spojrzeli po sobie, a Bal rzekł:

— I my wiemy, że zapisać się można, ale nie w tem rzecz, tylko czy to prawda ojcze dobrodzieju, że jak kto się wpisze, tak już zostanie, niebądź katolik albo prawosławny?

— O tem nic nie wiem.

— Taki rozkaz dał sam car, — dorzucił Siekierski. — i muszą go słuchać i żadnej nie będzie odmiany.

— Nic nie wiem... nie słyszałem.

Te odmowne odpowiedzi księdza rozgoryczyły Malinowego i mruknął:

— Czy w duchownych, czy w świeckich rzeczach, zawsze jedno.

Na bladą twarz księdza wystąpił lekki rumieniec, lecz mówił spokojnym, łagodnym głosem:

— Obowiązkiem moim jest pilnowanie powierzonej mi trzody wiernych... oto kościół zamknęli... na kaplicę dybią... a jeśli mnie wypędzą, gdzież oni znajdą pociechę i poparcie?...

— A cóż ... gorszego? — rzekł Dąbek.

— Nic wam nie zarzucam, — rzekł z powagą, — ale dobry syn, zawsze znajdzie drogę do domu ojca swego nie narażając na niebezpieczeństwo swoich braci.

— Jakże nam radzi ksiądz dobrodziej z tym spisem? — spytał Bal. (C. d. n.)

żywią wyższe aspiracye. Na jednem więc z pierwszych posiedzeń rady miejskiej inowrocławskiej po wakacyach, w początkach jesieni toczyć się będą obrady nad wnioskiem tamtejszego magistratu, domagającem się od rządu upoważnienia do przemienienia nazwy Inowrocław na „Hohen-Salza". „Hohen-Salza" brzmi może piękniej (?) niż Inowrocław. Najpierw jednak nazwa ta jest niedorzeczną, ponieważ Inowrocław wraz ze swą kopalnią soli leży w gładkiej, jak stół, równinie, powtóre pozbywanie się starodawnej, czcigodnej nazwy, grzeszy brakiem pietyzmu, po trzecie — myśl ta stanowi objaw niegodnego służalstwa i wreszcie z takiej zmiany nazwy wynikają rozliczne niedogodności i nieporozumienia. Jeżeli rzeczy pójdą dotychczasową koleją, to fanatycy niemczyzny zwrócą się niebawem do ministra rolnictwa (Podbielsky'ego — Przyp. Red.) z prośbą, aby zmienił czysto polskie swe nazwisko i dowiódł w ten sposób, że jest dzielnym Niemcem, a również nazwisko jednego z sekretarzów stanu wzbudzi ich podejrzenie, chociaż pisze je z końcówką „sky" (Posadowsky — Przyp. Red.). Pomimo całej ich śmieszności, dążenia te stanowią smutny objaw czasu i zdradzają swe pokrewieństwo z fatalnym owym duchem, który świeżo pogwałcił konstytucyę w pruskiej Izbie poselskiej".

Niestety, rozsądne takie głosy przebrzmiewają dziś bez echa w państwie hakaty, „małych garnizonów" i — „dobrych obyczajów"...

Trwałość zabytków budownictwa.

Od chwili, gdy wieża św. Marka, znana „kampanila" w Wenecyi runęła, zgniótłszy swojemi gruzami lodżię Sansovina, architekci w miastach europejskich zwrócili uwagę swoją na miejscowe zabytki budownictwa, ażeby wczesnem odkryciem braków i natychmiastową naprawą uchronić je od zniszczenia. W Krakowie zbadano stan obu wieżyc kościoła Maryackiego i zabezpieczono je na czas dłuższy przed niszczącym zębem czasu. Obecnie donoszą z Kolonii, że stan tamtejszej katedry budzi pewne obawy, że zwłaszcza wielki jej chór wymaga szybkiej i gruntownej naprawy. Chór ów istnieje około 600 lat. Pisma niemieckie, rozpisując się o katedrze kolońskiej, rzuciły także pytanie, jak długo wogóle trwać mogą pomnikowe budowle.

Otóż trwałość budowli zależy od bardzo licznych warunków, które zmieniają się w każdym poszczególnym wypadku. Materyał, którego użyto przy budowaniu, sposób wykonania i położenie, właściwości gruntu, ewentualne ruchy ziemi, klimat — oto główne czynniki, od których zależy trwałość zabytków budownictwa. Piramidy w Gizeh stoją od 6 tysięcy lat i nie wykazują znaczniejszych uszkodzeń. Ich kształt i materyał są właśnie tego rodzaju, że opierają się skutecznie działaniu czasu. Świątynia Ateny w Portenonie, budowano bardzo starannie przez 16 lat pod kierunkiem Iktinosa i Kallikratesa, a ukończona w r. 438 po narodzeniu Chrystusa, niewiele ucierpiała aż do r. 1687. Dopiero w tym roku kule Wenecyan uszkodziły jej ściany, a bomba, zniszczywszy dach, zrządziła wewnątrz prawdziwe spustoszenie. Później, gdy lord Elgin wydzierał ze ścian tablice z napisami, świątynia znowu znacznie ucierpiała. Gdyby nie ręka ludzka, niszcząca równie dobrze, jak ślepe siły przyrody, świątynia Ateny stałaby prawdopodobnie do dziś dnia nienaruszona.

Panteon w Rzymie, poświęcony pierwotnie Jowiszowi Ultorowi, zbudowany w r. 26 przed Chrystusem za panowania Augusta, pomimo ogromnego tu kopuły, wynoszącego 43 metry, stoi do chwili obecnej w zupełnie dobrym stanie. Niezliczonej ilości rozmaitych czynników opiera się skutecznie ta budowla o znakomitej konstrukcyi i z wybornego materyału. Kościół św. Zofii w Konstantynopolu ze swoją ogromną kopułą, zbudowany w latach 532 do 537 po Chrystusie trzyma się dobrze, pomimo że Turcy, zamieniwszy go na meczet, nie bardzo o niego dbali. Znać wprawdzie ślady zniszczenia, ale można je łatwo usunąć. — W przeciwieństwie do tych zabytków architektury, istniejących od wieków, niektóre stosunkowo bardzo krótko opierały się czasowi. Jaskrawym przykładem jest gmach sądowy w Brukseli, zbudowany w drugiej połowie XIX wieku. Pałac ten już po kilku latach okazał takie braki, że mu nikt nie wróży długiej przyszłości.

Porównując dzieje zabytków architektury, spostrzegamy, że budowle znajdujące się w suchym i ciepłym klimacie południowym trwają dłużej niż budynki, wystawione na zmienne i wilgotne powietrze północy. Jaki wpływ klimat wywiera na mury, widać najlepiej na słynnym grobowcu Amta, który był urzędnikiem i krewnym króla Snefru, który należał do czwartej dynastyi i rządził Egiptem na 3000 lat przed Chrystusem. Grobowiec ów został w latach 1842 do 1846 przez pruską wyprawę naukową rozebrany i przewieziony do Berlina. Materyał grobowca Amta składa się z głazów wapienia, pokrytych hieroglifami. Z czasem zaczęły owe głazy wietrzeć w Berlinie, pomimo że grobowiec stał w królewskiem Muzeum, a więc w pokoju. Bardzo długo czas, jaki może być powód wietrzenia i to tak nagłego, aż dopiero chemicy dali na to odpowiedź. Mianowicie głazy wapienne grobowca egipskiego są przesycone solą, która w suchem powietrzu egipskiem nie szkodziła kamieniom, ale na północy pośród wilgoci „kwitła" i powodowała powolne łupanie się głazów. Dopiero za pomocą ługowania i silnego impregnowania zdołano głazy, które przez tysiące lat stały nieuszkodzone w Egipcie, zabezpieczyć w Berlinie od zniszczenia.

Jak długo stoją prywatne budowle, tak zwane kamienice? Tutaj dopiero wchodzą w grę niezliczone prawie czynniki. Powiadają, że budynki pierwszej klasy mogą stać 200 lat. Dana ta jest zbyt dowolną, doświadczenie bowiem uczy, że budowle takie czasem trwają znacznie dłużej, czasem zaś, jak pałac sprawiedliwości w Brukseli, już po kilkunastu latach okazują aż nazbyt widoczne ślady zniszczenia. Wystarczy porównać historye dawnych domów krakowskich, zwłaszcza na Rynku głównym i Stradomiu, z historyą niektórych nowo zbudowanych kamienic z ostatnich czasów, ażeby dojść do przekonania, że trudno tutaj nawet w przybliżeniu podawać czas trwałości. Nowożytne domy czynszowe budujemy na kilkadziesiąt lat w taki sposób, ażeby tylko nie wejść w zatarg z miejskim urzędem budownictwa. Stoją takie kamienice obok siebie i jedna podtrzymuje drugą, opierając się razem naporowi silniejszego... wiatru.

Kronika.

Kraków, 13 lipca.

Rocznica bitwy pod Grunwaldem. W piątek 15 b. m. o godz. 9 rano odprawione będzie w kościele N. P. Maryi, jako w rocznicę bitwy pod Grunwaldem nabożeństwo pamiątkowe, na które zaprasza Rada m. Krakowa.

Z komisyi wodociągowej. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego. Na początku posiedzenia dyrektor wodociągów p. Jaszczurowski złożył sprawozdanie za pierwszy i drugi kwartał. W pierwszym kwartale wydatność przeniosła dziennie 5000 metr. sześc. wody; w drugim w większej liczbie dni 5 tysięcy, a nawet i nieco wyżej, w kilku jednak dniach spadła na 4200 metr. sześc. Skutkiem tego zachodzi potrzeba rozszerzenia obecnego ujęcia wody przez powiększenie liczby 20 obecnych studzien o dziewięć. Dyr. Jaszczurowski przedłożył komisyi wniosek, aby na podstawie przeprowadzonych badań jakościowych wody i dla przeprowadzenia badania ilościowego wybudować na razie 3 wielkie studnie kosztem 34.000 koron. Komisya wniosek referenta co do warunków budowy i kosztorysu uchwaliła.

W krótkim terminie rozpisaną zostanie licytacya na budowę uchwalonych trzech studzien. Projektowane pomnożyć mają wydatność wody o 40—50%, co przy niesprzyjających opadach atmosferycznych dostarczałoby o 2.000 metrów sześciennych wody więcej, niż obecnie; w normalnych zaś warunkach wszystkie studnie dostarczałyby wody 20.000 m. sz. Wspomniano także o dalszej potrzebie wybudowania wodociągu w Budzyniu i wybudowania filtrów dla wody wiślanej. Przyjęto do wiadomości zarządzenie zarządu wodociągów, mające na celu dostarczanie wody do skrapiania ulic. Zatwierdzono projekt umowy z wojskiem, dotyczący dostarczania wody budynkom wojskowym po za obrębem Krakowa na zasadniczym warunku, że wojskowość podda się ustawie, obowiązującej miasto i wybuduje rurociągi podług żądań gminy i odda je na własność miastu, tak, że gmina będzie mogła korzystać z nich przez łączenie sieci rur z domami prywatnych właścicieli dla doprowadzenia im wody. Przyjęto do wiadomości postanowienie urzędu górniczego o utworzeniu terenu ochronnego dla ujęcia terenu wodnego na Bielanach i w Budzyniu. — Następnie załatwiono kilka spraw administracyjnych. Jutro rozpoczną na Groblach robotnicy przygotowywać teren dla postawienia szopy, mającej pomieścić nadesłaną z Anglii lokomobilę. Będzie to druga stacya dla czerpania wody do skrapiania ulic. Pierwsza taka stacya, nie puszczona jeszcze dotychczas w ruch, mieści się przy ulicy Garncarskiej.

Z operetki lwowskiej. Z powodu, iż sezon operetkowy dobiega już do końca, a pozostała jeszcze znaczna ilość operetek do wystawienia, jak np. „Piękna Helena", „Posłaniec 6666", „Figle wiosenne", „Świat na opak", „Klejnocik", „Młodzieniec 119-letni", „Cavaleria Cracoviana" i wiele innych, przeto dyrekcya postanowiła grane dotychczas operetki dać na repertoar po raz ostatni.

We czwartek tedy daną będzie po raz ostatni w tym sezonie po cenach dramatu „Lysistrata", a w niedzielę po raz ostatni „Madame Sherry". — W piątek z powodu próby generalnej z „Pięknej Heleny", której premierę naznaczono na sobotę, teatr będzie zamknięty. W poniedziałek przedstawienie popularne po cenach dramatu, po raz ostatni „Słodka dziewczyna", a we wtorek powtórzoną będzie „Piękna Helena", z paniami Miłowską, Tracikiewicz, Łopatyńską, oraz z pp. Lewiczem, Malawskim, Kosińskim i Kratochwilem.

Strejk w kopalni galicyjskiej Spółki naftowej w Potoku. Z Krosna telegrafują:

Dzisiaj o godz. 9 rano rozpoczął się strejk we wszystkich kopalniach naftowych w okręgu krośnieńskim. Robotnicy opuścili kopalnię rano; dotychczas jednak nie zgłosili swoich żądań. Żandarmerya i komisarz starostwa z Krosna są obecnie na miejscu i starają się o wojsko. Cała kopalnia opuszczona. Z braku sił roboczych zastanowiono pompowanie wody. (Patrz telegramy).

Dowiadujemy się, że dzisiaj o godz. 3 odbędzie się w Krakowie posiedzenie zarządu galicyjskiej Spółki naftowej w Potoku, w celu omówienia sytuacyi, poczem na miejsce do Potoku ma wyjechać przedstawiciel Spółki p. August Raczyński.

Wycieczka „chóru akademickiego", urządzana corocznie od lat kilkunastu na cele dobroczynne i ciesząca się stałem powodzeniem, zaczyna się dnia 16 bm. koncertem w Iwoniczu. Następne koncerty odbędą się w Krynicy 20 bm. w Żegiestowie 18, w Rabce 21 i w Zakopanem 23 bm. Łaskawy współudział w koncertach przyjęli p. Tadeusz Łowczyński, znany chlubnie z występów w przedstawieniach operowych w Krakowie, i p. Józef Molkner, znany pianista, były uczeń konserwatoryum krakowskiego. W skład programu wchodzą utwory przeważnie polskich kompozytorów. Na szczególniejszą wzmiankę zasługują nie śpiewane dotąd nigdzie, zaszczytnie znanego kompozytora i muzyka Michała Świerzyńskiego, melodye ludowe, ofiarowane krakowskiemu „chórowi akademickiemu".

Uniwersytet wakacyjny w Zakopanem. Zarząd Towarzystwa wyższych kursów wakacyjnych zamknął już listę słuchaczów, którzy się wpisali na wykłady wraz z całem utrzymaniem i mieszkaniem. Słuchaczów takich wpisało się 280. Obecnie będą przyjmowane już tylko wpisy na same wykłady. Zarząd wydał w osobnej broszurze szczegółowy program wykładów, które się odbędą w Zakopanem przez miesiąc sierpień b. r. Wykładać będą od 1 do 15 sierpnia: dr Ludwik Bruner, Wilhelm Feldman, dr Artur Górski, dr Kazimierz Krauz, dr Bolesław Limanowski, dr Adam Mahrburg, Kazimierz Mokłowski, Stanisław Posner, prof. dr Karol Potkański, Ignacy Radliński i prof. dr Kazimierz Twardowski: od 16 do 31 sierpnia: prof. dr Jan Baudouin de Courtenay, dr Zofia Golińska, dr Artur Górski, Jan Kasprowicz, Ludwik Krzywicki, Mieczysław Limanowski, dr Adam Mahrburg, dr Ludwik Silberstein, dr Wacław Sobieski, dr Michał Sokolnicki i Stanisław Witkiewicz. Wszelkich informacyj udziela zarząd Towarzystwa, Kraków, ul. Poselska 20, II p. Godziny biurowe od 6 do 7 wieczór.

Obsyłanie wystawy metalowej. Zakrajowi przemysłowcy i fabrykanci doskonale o tem wiedzą, że wystawa jest jednym z najlepszych środków reklamy. Nie żałują też oni nigdy kosztów, aby najświetniej zaprezentować się na wystawach, to też gdy tylko doszło do powszechnej wiadomości, że w roku bieżącym odbędzie się w Krakowie wystawa wyrobów metalowych, zaczęły na ręce komitetu wpływać zgłoszenia różnych firm z zagranicy. Komitet, nie mogąc odstąpić od zasadniczego programu wystawy, odmawiał wszelkim obcym zgłoszeniom, gdyż wystawa nasza ma przedstawiać tylko wytwórczość krajową w dziale metalurgicznym. — Gdyby komitet był odstąpił od tej zasady, wystawa niewątpliwie przedstawiałaby się świetniej. Obce firmy wystąpiłyby licznie i okazale, zagłuszając krajowe. Ponieważ jednak te od wystawy są wykluczone, tembardziej przemysłowcy i fabrykanci nasi winni jak najliczniej obesłać wystawę, która ma być pełnym i kompletnym obrazem naszej wytwórczości.

Na to — jak dotąd — niestety się nie zanosi. W niektórych sferach naszych przemysłowców panuje dotąd niczem nieuzasadniona apatya. Dość przypomnieć jubilerstwo, złotnictwo, fabryki narzędzi wiertniczych, które albo wcale nie zgłosiły deklaracyj przystąpienia do wystawy, albo postanowiły słaby wziąć w niej udział. Tak być nie powinno, jeśli nasz rodzimy przemysł pragnie stopniowo wyprzeć z kraju obcy, to nie powinien przeoczać żadnego sposobu okazania, że istnieje i że produkuje wyroby dobre i nie drogie, — inaczej cała praca około podniesienia przemysłu krajowego nie wyda pożądanych rezultatów.

Z Muzeum Narodowego. Akt przejścia „Domu Matejki" pod zarząd Muzeum Narodowego i otwarcie — po parotygodniowej przerwie — zbiorów „Domu" dla publiczności odbyło się tak szybko i bez rozgłosu, iż niewiele stosunkowo osób wie o tem i z ponownego otwarcia korzysta. W pierwszej linii przeto zaznaczyć należy, iż Dom Matejki, jako pomnik wielkiego malarza, jest obecnie wykończony całkowicie. W salach II piętra, do niedawna dla publiczności nie dostępnych, bo nie urządzonych, znalazł pomieszczenie dalszy ciąg zbiorów Matejki i szkice do polichromii kościoła Maryackiego. Na III piętrze, w pracowni, koronującej niejako cały pomnik, zgromadzono fotografie wszystkich obrazów Matejki, wraz z oryginalnemi ich szkicami i waryantami układu i kompozycyi, a nadto reprodukcye dzieł Matejki, wykonane różną techniką, jakoto: sztychy, akwaforty, drzeworyty, jedno- wielobarwne litografie, a wreszcie oleodruki. W pracowni również umieszczono w sposób nader praktyczny i przejrzysty t. zw. Słownik Matejki, rodzaj artystycznego vademecum mistrza, który obejmując tysiące rysunków, odnoszących się do dziejów polskich i polskiego przemysłu artystycznego jest dostępną zawsze odtąd a niewyczerpaną kopalnią dla artystów wszystkich gałęzi sztuki plastycznej.

Dom Matejki otwartym jest codziennie od godz. 10 zrana do 4 po południu za opłatą 60 halerzy od osoby. Drukowany przewodnik ukaże się w najbliższym czasie.

Pomnik Fryburżanki w Krakowie. W krakowskim kościele ewangielickim znajduje się tablica z następującym napisem: „Emilii Oesterle, hrabinie Stanisławowej Miroszewskiej, urodzonej we Fryburgu w Bryzgowii, w r. 1827, zmarłej w Krakowie w r. 1877." P. Emil Kaiser, kapelmistrz 20 pułku piechoty, odczytawszy ten napis, posłał jego kopię redakcyi „Freiburger Tagblattu", pisząc w liście, że czyni to dlatego, ponieważ przebywał we Fryburgu dla studyów swoich opery „Trębacz z Säkkingen" i polubił kraj i ludzi. Redakcya „Freiburger Tagblattu" ogłosiła list p. Kaisera i wkrótce otrzymała wyjaśnienie owego napisu. Obywatel fryburski, p. Karol Mez starszy pisze we wspomnianej gazecie: „Fryburskich czytelników zajmie może opowieść, jak Emilia Oesterle, córka rodziny, obarczonej liczną dziatwą, stała się hrabiną. Ojciec jej z zawodu białoskórnik, spoczywa na tutejszym cmentarzu. W r. 1847 przebywał tu dla nauki młody Miroszewski, liczący około 25 lat życia, piękny, rosły młodzieniec, który często kierował swe kroki na ulicę Kartuzów, gdzie na miejscu dzisiejszej willi Elfeneck wznosił się dwupiętrowy dom, w którym mieszkał Oesterle z czterema córkami i trzema synami. Najstarsza Emilia, piękna postać z wykwintnem usposobieniem, grała dobrze na gitarze i śpiewała. W owych latach śpiewano tu powszechnie pieśni o Polakach („Polenlieder"), gdyż lud nasz sympatyzował z uciśnionymi Polakami, jak później z Boerami. Hrabia zakochał się w Emilii. Powróciwszy do ojczyzny, nie mógł od ojca otrzymać pozwolenia na małżeństwo z obcą, ubogą dziewczyną. Ale hr. Miroszewski pozostał wierny swemu uczuciu i poślubił wreszcie swoją śpiewaczkę. Tej wierności stary sąsiad chciałby dzisiaj postawić mały pomnik i zarazem posłać pozdrowienie synom pięknej Fryburżanki w Polsce".

Z kroniki policyjnej. Wczoraj wieczorem urządzono w obrębie Krakowa obławę policyjną, podczas której przytrzymano około 40 rozmaitego rodzaju indywiduów: włóczęgów, żebraków, kieszonkowych złodziei i kobiet lekkiego prowadzenia. — Podczas obławy przychwycono dwóch wyrostków: Piotra Krzywiaka, 13 lat, i Stefana Zielińskiego, 18 lat liczących, w chwili rozdzielania łupów, pochodzących z kradzieży. Młodzi, ale sprytni złodzieje dostali się do kramu na Wolnicy i wynieśli zeń pewną ilość kierpci, sitek i t. d. Ptaszków odstawiono „pod telegraf". Obława zagarnęła również poszukiwanego od lat 5 Mikołaja Grzybka, który popełnił kradzież w Ostrawie Morawskiej. Grzybek zrazu mianował się Wojciechem Kapustą z Wołowic i na świadectwo słów swoich, przedstawił książeczkę wyrobniczą; w toku jednak śledztwa przyznał się do właściwego nazwiska. Posiadaną książeczkę Grzybek od Kapusty wypożyczył.

Z Brzeżan. Z wycieczką gimnazyalną, powracającą przed kilku tygodniami z Krakowa do Brzeżan, przybył do naszego miasta Zygmunt Przedpełski, 16 lat liczący chłopiec. Przedpełski opowiadał, że wydalono go z gimnazyum w Królestwie za przechowywanie książek treści patryotycznej. Opowiadanie i sympatyczna powierzchowność skłoniły p. Barbarę Karwowską do zaofiarowania mu miejsca praktykanta w sklepie korzennym. Przed kilku dniami Przedpełski wczesnym rankiem otworzył sobie sklep rozbiwszy szufladę, zabrał 60 koron gotówką i znikł.

O wypadku na Giewoncie, o którym donieśliśmy wczoraj w telegramach piszą:

Całe Zakopane wstrząśnięte jest strasznym wypadkiem podczas wycieczki w góry, spowodowanym lekkomyślnością i zbytniem junactwem turystów. Mianowicie onegdaj, w poniedziałek, grono osób, wybrało się bez przewodnika na Giewont — na który to szczyt wycieczka, mimo jego bliskości od Zakopanego, uważana jest za jednę z najtrudniejszych. W wycieczce wzięli też udział Tadeusz Sadowski, adwokat warszawski, i Sulimowski, syn dyrektora cukrowni z Wołynia, którzy junactwo swe posunęli tak daleko, że zaczęli spuszczać się z Giewontu stromą, nieporosłą ścianą od strony doliny Strążyskiej i Zakopanego — na co nie odważają się najśmielsi i najwprawniejsi turyści i coby z pewnością przewodnik, gdyby go mieli przy sobie, był im wytłómaczył. Sadowski, który szedł naprzód, spadł ze ściany skalnej, rozbił sobie głowę, a ciało jego pozostało na śniegach. Sulimowski zatrzymał się i dzięki temu ocalał. Pozostał jednakże zawieszony między niebem a ziemią, nie mógł bowiem iść ani naprzód, ani cofnąć się.

Na szczęście do doliny Strążyskiej nadeszła grupa wycieczkowiczów, a Sulimowski począł z całej siły wołać o pomoc. Zwrócono uwagę na jego wołanie, ujrzano przez wzgórze zawieszoną postać i, dorozumiawszy się, o co chodzi, zaalarmowano Zakopane. Żandarmerya, komisya z kierownikiem stacyi klimatycznej, Madurowiczem, i z lekarzem na czele wyruszyła na pomoc.

Tymczasem jednakże zapadła noc, a chociaż akcyi ratunkowej nie przerwano mimo mroków i próbowano ją prowadzić przy pochodniach, nie można było jednak odnaleźć drogi do Sulimowskiego. Wydobyto więc tylko zwłoki Sadowskiego ze szczeliny skalnej, wypełnionej śniegiem i odstawiono do Zakopanego. Dopiero wczoraj zrana można było dotrzeć do Sulimowskiego, który przepędził całą noc w tem okropnem położeniu między niebem a ziemią — pomiędzy życiem a śmiercią.

Znajdował się on w takiem miejscu, że inaczej nie można było dotrzeć do niego tak, aby mu skuteczną przynieść pomoc, jak tylko za pomocą lin. Mianowicie woźnica, Józef Krzeptowski, przez tak zwany mały Giewont dotarł najpierw do zawieszonego na skale Sulimowskiego, poczem z okapu skalnego nad ich niebezpieczną pozycyą rzucono linę, do której Krzeptowski uwiązał siebie i Sulimowskiego, poczem obu wyciągnięto na bezpieczniejsze miejsce.

Zmarli.

Krystyna Leowa, wdowa po starszym radcy górniczym i wicemarszałku Rady powiatowej wielickiej, matka prezydenta miasta Krakowa, przeżywszy lat 77, zmarła wczoraj w Krakowie.

Aleksander Wesper, przeżywszy lat 64, zmarł dnia 11 b. m.

Teresa Wesołowska, wdowa po woźnym sądowym, przeżywszy lat 84, zmarła d. 12 b. m.

Ze świata.

Z Warszawy. Szwedzkie Towarzystwo telefonów „Cedergren" uwolniło ze służby kilkadziesiąt osób z technicznego personalu. Wydaleni są Polakami. W miejsce ich przyjęto Niemców i Szwedów. Prasa warszawska piętnuje surowo ten niewłaściwy i krzywdzący postępek dyrekcyi telefonów.

Spłonęła tu wielka fabryka wag i pilników firmy Weber Daehne i Ska przy ulicy Żytniej. Straty wynoszą 200.000 rubli. Fabryka, która zatrudniała 300 ludzi, była ubezpieczoną.

Onegdaj dokonano tu licznych aresztowań wśród inteligencyi. Rewizyj dokonano w biały dzień między godz. 4 a 6 po południu, poczem kilkanaście osób uwięziono i odstawiono do cytadeli.

Po zamachu na Bobrikowa. Do Kopenhagi nadeszły listowne wiadomości, że w Helsingforsie został uwięziony radca miejski i dyrektor banku, Emil Schybergson, u którego przedsięwzięła przedtem policya rewizyę, podejrzywając go o związek z Schaumanem, sprawcą zamachu na Bobrikowa. Schybergson został wywieziony do Rosyi. U profesora filologii porównawczej Ottona Donnera i profesora astronomii Andersa Donnera, tudzież u ich rodziców odbyła się rewizya nocna, zwyczajem rosyjskiej żandarmeryi. Profesor Homen i docent Estlander znajdują się w areszcie śledczym w Petersburgu.

Jarmark w Niżnym Nowogrodzie, który co roku rozpoczyna się dnia 28 lipca i trwa aż do pierwszych dni września, nie odbędzie się podobno tego roku z powodu stagnacyi, wywołanej przez wojnę z Japonią. Sfery rządowe nie rozstrzygnęły jeszcze tej sprawy. Jarmark w Niżnym Nowogrodzie w ostatnich 20 latach coraz więcej traci wprawdzie na znaczeniu dla światowego, a nawet rosyjskiego handlu, ale ma jeszcze znaczną doniosłość prowincyonalną. Około 100.000 ludzi przybywa do N. Nowogrodu na czas jarmarku. Z Syberyi, Chin, Persyi, tudzież Indyj przyjeżdża znaczna liczba kupców, ażeby sprzedać swoje towary, a nabyć rosyjskie i europejskie.

Sensacyjną wiadomość o Tołstoju podaje „Echo

Patacake — król wielki.

(Nowa satyra polityczna).

„Obszar, zamieszkany przez królów, obejmuje Azyę i Europę; Afryka ma kilka podobnych egzemplarzy, lecz brak im olśniewającej ozdoby: kity z włosienia. Ameryka już, Australia jeszcze ich nie ma. Królowie żyją kosztem kraju: wyżywienie ich jest rzeczą drogą, ale lud z dumą ogranicza swoje potrzeby, aby im zapewnić zbytek".

Ustęp ten wyjęty ze świeżej publikacyi francuskiej, wydanej równocześnie po niemiecku w Wiedniu, p. n. „Patacake, król wielki" *).

W przedmowie zaznacza autor, że daleki od kopiowania osobistości, chce narysować typ monarszy, chce wystawić na widok powszechny władcę ze wszystkiemi atrybutami dziedziczności, bożej łaski, majestatu i nieomylności.

Chciał stworzyć typ, a dał niedoścignioną karykaturę Wilhelma II.

Mimowiednie się to nie stało. Ale na usprawiedliwienie autora trzeba przyznać, że Hohenzollern wszystkiemi sposobami sam stara się o to, aby w nim widzieć wyobraziciela królewskości. „Enfant terrible" na tronie z komiczną naiwnością usiłuje przekonać ludy Europy o cenności władzy monarszej i po latach żmudnych zabiegów dokazał tego, że jest dziś współpracownikiem i bohaterem wszystkich pism humorystycznych w Europie, co więcej, w samych Niemczech.

A ten ostatni objaw mówi nie mało. Wszak Niemiec obok Rosyanina najpotulniejszymi są w świecie poddanymi. W Niemczech sprawił to niedołężny rozwój państwowy: gospodarka dwóchset książątek udzielnych, którzy w ciągu wieków potrafili gromadki swych poddanych wyzuć ze wszelkiej godności obywatelskiej. Szczęśliwe położenie geograficzne między kulturalnie produkującym Zachodem i Południem a Wschodem uczyniło z Niemców wybornych handlarzy, komiwojażerów romańskiej cywilizacyi, zbywanej pod własną etykietą. Niemiec stał się urodzonym agentem, pośrednikiem, kupcem, a liberalizm ekonomiczny, idący na rękę tym instynktom, został najwyższym wyrazem pragnień ideowych. Dwie wojny pomyślne umożliwiły Prusakom zlepienie elementów szczepowo odmiennych (Bawarczycy, Szwabowie, Sasi, Frankowie i Prusacy), bo utworzenie wspólnego państwa odpowiadało tendencyom ekspanzywności komercyalnej i przedsiębiorczości finansowej. Dziś, warunki dane, rozwinęły już nawet samorodną wytwórczość ekonomiczną, Niemiec korzysta z jednolitości urządzeń administracyjnych, wyzyskuje stanowisko swe mocarstwowe i — teraz dopiero, w miarę wzrostu zasobów materyalnych w społeczeństwie, spostrzega się, że pasek, na którym go wciąż wodzą, jest dokuczliwy. Frazes o „państwie bojaźni bożej i zbożnych obyczajach" jął go nudzić, radby podziękować za kuratelę i skąpać się w słońcu wolności obywatelskiej.

Radby! Ba, kiedyż bram raju broni pikelhauba. Zewsząd nadlatują głosy o zadaniach ludzkości, duch czasu rzuca siew nowych ideałów, do serc przekrada się marzenie o nowym typie „człowieka sytego", — a tu gest majestatyczny zawraca przebudzonych z drogi poczętej, zapędza do zagrody „zbożnych obyczajów" i ukazując nastroszone wąsiki, woła: w tym tylko znaku zwyciężysz!

Więc odruch niecierpliwości. Więc milion buntowniczych głosów wyborczych. Więc zwrot opinii i krytycyzm względem potęg rządzących, a przedewszystkiem gryzący sarkazm pod adresem wyobraziciela średniowiecznych książątek i średniowiecznych poglądów.

Lecz kiedy domorosły humor podszyty jest równocześnie szowinizmem umysłów rozkochanych w idei niemieckiej, a tylko trwożnych o jej przyszłość na wypadek, gdy ją nadal kołysać i chować będą owi „z bożej łaski", to humor bezimiennego Francuza w publikacyi powyższej, jest strawny dla każdego europejczyka. Z ironią gracza, który przegrał stawkę, a teraz widzi jak partner głupio sobie poczyna z wygraną, opisuje nam autor jeden dzień pracowity z żywota Wilhelma.

Najjaśniejszy Pan, Patacake, król Wielki, wstał rankiem i rozmawia z przyjacielem swym Bogiem. W przymierzu z nim włada okcytanami wedle zakonu, lecz niepokoją go jakieś zagrobowe duchy wielkie, jakieś sny wolnościowe wśród ludu. Wzywa więc na poradę pastora nadwornego, a ten go zapewnia, że rozwiązanie wszelkich zagadnień złożone jest w jego trzydziestodwutomowem dziele o „Istocie Boga" i dwudziestosiedmiotomowem dziele o „Objawieniu". Patacake każe mu do południa spisać na arkuszu wyciąg z tych dzieł celem opublikowania go jako rozporządzenia, a sam przechodzi do komnaty dalszej, gdzie go sfora lekarzy-profesorów czołobitnie obmasowuje, a rzeczywisty tajny arcyradca balwierz nadworny fryzuje. Po tych operacyach, wdziawszy odpowiedni kostyum, kroczy w zaciszną ubikacyę, gdzie skraca sobie czas czytaniem telegramów gratulacyjnych, nadesłanych od wiernych poddanych i ukoronowanych kuzynów.

Słucha następnie raportu kanclerza, że od wczoraj znaczenie państwa nie zaszwankowało, i napomina go, aby patryotyzmem i ewangielickim chrystyanizmem robił cywilizacyę. Przyjmuje dalej ministrów i rozwiązuje kwestyę społeczną: „czy wydział kto hofrata rewolucyonistę? Nie! porobię wszystkich niezadowolonych hofratami, dadzą spokój rewolucyi!" Ministrowi wojny nakazuje, aby oficerowie nosili monokl i sznurówkę, a cywilom łby rozbijali, bo tylko szablą wpaja się w nich respekt dla wojskowości. Minister oświaty zapewnia, że wolnomyślni profesorowie poszli już w odstawkę, młodzież śpiewa pieśni patryotyczne i trąbi piwo, artyści, literaci stali się znów wykonawcami reguł klasycyzmu i wnet już duch prawomyślności, jak wysłużony koń cyrkowy, wejdzie w tor nakazany.

Następuje posłuchanie lennych książąt i wylew skarg na zboczenia płciowe ich małżonek i kuzynek. Patacake radzi: Siedźcie cicho, aby gawiedź nie straciła dla was szacunku, dalej posłuchanie księżniczek i żale ich z powodu zaniedbywania obowiązków ślubnych ze strony małżonków, przebywających wiecznie w klubach i stajniach. Patacake napomina: cnota dla cnoty...

Król wyjeżdża aleją, wzdłuż której ustawił pod cyrkiel statuy przodków. „I tych, którzy tylko powierzchownie do historyi należą i wszystkich innych: małe zbójeckie książątka, burgrabskie łotrzyki, margrabskie oczajdusze, chciwcy, plądrownicy, złodzieje, potem ci, co wypolerowawszy już odrobinę obyczaje, od wiary odpadli, aby prebendę od kościoła rzymskiego wytargowaną zagrabić i z tej wody mętnej królestwo dla siebie wyłowić".

Następuje powrót, narada z żydem nadwornym, następnie przegląd wojsk i dwie mówki: do żołnierzy, aby na rozkaz strzelali do ojców i braci; do oficerów, aby się wyrzekli myślenia, które jest zbrodnią dla żołnierza.

Miłostki niewykończone, przerażenie na wieść o zamachu serbskim, wydanie rozporządzeń dla akademii sztuk pięknych co do prawideł estetycznych jakich artyści mają przestrzegać, poświęcenie kamienia węgielnego na przyszły Panteon a mówką o sztuce, wielkości i sławie; potem błyskawicznym pociągiem jazda nad morze, poświęcenie okrętu wojennego z mówką o potędze wojennej państwa, powrót, przyjęcie dyplomatów i zmora czatująca u próżnego fotelu posła serbskiego. Złożenie trzech wierszy, naszkicowanie kompozycyi marsza. Bal u dworu z żywemi obrazami, w których Patacake ukazuje się jako Lohengrin w apoteozie legendowego władcy-rycerza.

Scena małżeńska z powodu, że zebrane na balu damy miały bogatsze toalety i napomnienie Patacaka: Nie zapomnij się dziś pomodlić. Bóg i ja będziemy nad wszystkiem czuwali i wielkich rzeczy dokonamy obaj w tym kraju. Patacake w swej sypialni rozdziewa się, nakłada przepaskę na wąsy, idzie spać. Pokojowiec przykrywa leżący obok na szafce hełm szklanym kloszem.

Skoncentrowanie tysiącznych drobnostkowych zajęć Wilhelma w jeden dzień, umożliwiło autorowi danie wyczerpującej charakterystyki władcy niemieckiego. Wiara w posłannictwo własne i w komitywę z Bogiem, pretensyonalność, rozmiłowanie się w czczej gadaninie, buta, fanfaronada, natręctwo, wzgarda słabszych, fagasowanie możniejszego — te wszystkie Prusaków i Hohenzollernów rysy zasadnicze, jakoteż oddziaływanie takich przymiotów na kierunek rządów i na usposobienie warstw panujących — oddane są z całą szarżą, właściwą paszkwilowi, z całą zjadliwością rasy upokorzonej. Lecz gdy się zważy brutalność jednej strony i motywy środków zastosowanych przez stronę drugą — wykazanie śmieszności, ale i niebezpiecznej szkodliwości takiego Patacaka na tronie — to wtedy czytelnik przyjść musi do przekonania, że mogą także istnieć... pamflety uczciwe.

Autora satyry szukać podobno trzeba w gronie najwybitniejszych współczesnych.

Grabowiec.

*) Jak donoszą telegramy, książka powyższa została przez cenzurę berlińską skonfiskowaną i zabronioną w Niemczech.

de Paris", donosi mianowicie z Petersburga, że na ostatniej radzie ministeryalnej Plewe zaproponował wygnanie Tołstoja na Syberyę z powodu artykułu, umieszczonego w „Timesie" przeciw wojnie. Ostateczne rozstrzygnięcie pozostawiono carowi. U Tołstoja przedsięwzięto rewizyę domową. Jak się zdaje, wiadomość ta jest nieprawdziwą. Rosya bowiem ze względu na opinię Europy nie targnęłaby się w ten sposób na osobę Tołstoja.

Kronika wiedeńska. Upały panują jeszcze w Wiedniu, ale wiatr lekki odświeża nieco powietrze. Mimo to skutkiem gorąca zachorowało przedwczoraj kilka osób, a p. Teresa Roschl, kobieta licząca 32 lat życia, rażona udarem słonecznym zemdlała i doznała, upadając, wstrząśnienia mózgu.

W Akademii sztuk pięknych na oddziale ogólnego malarstwa otrzymał nagrodę Rudolf Kriser z Wygody pod Doliną; na oddziale malarstwa historycznego Alfons Karpiński z Rozwadowa.

Krystyna Rizek, służąca, pochodząca ze Słowaczyzny, została skazana na karę śmierci za dzieciobójstwo. Matka wrzuciła trzyletniego chłopaka rachitycznego, który był zupełnie bezwładnym do Dunaju. Dzieciobójczyni pisała do matki, że popełniła czyn „opętana przez dyabła", nie wiedząc, co zrobić z dzieckiem, którego nie mogła wyżywić.

Generał Koloszwary, były minister węgierskiej obrony krajowej, poślubił w Budapeszcie pannę Różę Borbas, córkę starszego lekarza w szpitalu św. Rocha w Budapeszcie. Nowożeńcy udali się po ślubie do Baden, skąd wyjadą do Rzeszowa, gdzie obecnie generał Koloszwary pełni służbę.

Marszałek Ojama, jak pisze paryski „Matin", ze swoją twarzą, zoraną przez ospę, swoją postacią Herkulesa i czworokątną szczęką dolną, wygląda jak atleta. Jakoż nieraz wdawał się w zapasy, o których krążą w Japonii legendy. „Daily Mail" opowiada inną historyę o marszałku. Gdy przed dwudziestu laty Ojama powrócił z wyprawy wojennej przeciwko zbuntowanemu szczepowi, dowiedział się, że żona jego złamała wiarę małżeńską. Ojama zamknął się z żoną w domu i od owej chwili nikt jej dotąd nie widział, ni martwej, ni żywej. Ze względu na zasługi Ojamy władze japońskie nie wglądnęły w tę sprawę.

Olbrzymi strejk. Z Chicago donoszą, że 50.000 robotników, pakujących towary, uchwaliło ogłosić dzisiaj w całym kraju strejk. Żądają oni polepszenia płac.

Cudowne dziecko. Przed 25 laty przedmiotem powszechnego podziwienia był ośmioletni Karol Wondra, który jako skrzypek otrzymał niegdyś pierwsze nagrody w konserwatoryum wiedeńskiem i paryskiem. Podróż artystyczna po Austryi, Węgrzech i Rumunii przyniosła „cudownemu dziecku" sławę i złoto. W Pradze i Dreznie pozyskał sobie Karolek Wondra niepodzielne uznanie krytyki. Później na wezwanie sułtana Karolek udał się do Konstantynopola, swojego miejsca urodzenia. Ojciec Karola, emigrant z r. 1848, przebywał w Konstantynopolu, gdzie trudnił się lekcyami muzyki. Karolek obdarzony przez naturę fenomenalnym talentem muzycznym i nadzwyczajną urodą, stał się wkrótce ulubieńcem sułtana, dworu jego, a zwłaszcza kobiet. To go zgubiło. Zaczął wieść życie w sposób, który podkopał rychło jego zdrowie. Niedawno nadeszła wiadomość, że Karol Wondra umarł w Konstantynopolu.

Mianowania. Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza budownictwa Teofila Masłowskiego, naczelnika III sekcyi konserwacyi w Stanisławowie, kontrolorem konserwacyi dyrekcyi w Krakowie.

„Gazeta Lwowska" ogłasza: Starszy prokurator państwa we Lwowie nadał opróżnioną posadę inspektora straży więziennej przy zakładzie karnym męskim w Stanisławowie w XI klasie rangi Wincentemu Dziubickiemu, inspektorowi straży więziennej przy zakładzie karnym w Wiśniczu.

Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała pocztmistrzami II klasy następujących urzędników pomocniczych: Karola Leszczyńskiego w Wolance, Wolfa Zalera w Czernelicy, Jana Gierauta w Jagielnicy, Stanisława Książkiewicza w Zembrzycach.

Wycieczka. W dniach 3, 4 i 5 b. m. urządził zarząd szkoły 5-klasowej w Kańczudze dla 30 dzieci z V klasy wycieczkę do Krakowa i Wieliczki. Korzyści z tej wycieczki nie dadzą się wprost określić słowami. Dlatego też czuję się w obowiązku podziękować wszystkim, którzy do urzeczywistnienia wycieczki się przyczynili. Hieronim Przepiliński, kierownik szkoły.

Składki. Z okazyi uroczystego pożegnania starszego inspektora kolei p. Franciszka Abdermana, przechodzącego w stały stan spoczynku, złożyli urzędnicy dyrekcyi kolejowej w Krakowie dla Tow. Szkoły ludowej 100 K i na zakład p. Żulowskiej 86 K 70 h.

Na kolonie letnie dla młodzieży gimnazyalnej złożył M. R. 20 K.

Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.

We czwartek po raz trzeci i ostatni w tym sezonie po cenach dramatu: „Lysistrata".

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę: „Piękna Helena".

W niedzielę po raz czwarty i ostatni w tym sezonie: „Madame Sherry".

W poniedziałek przedstawienie popularne po cenach dramatu: „Słodka dziewczyna".

We wtorek: „Piękna Helena".

Z kalendarza. We czwartek 14 lipca: Bonawentury b. w. d. k. i Marcelina; w piątek 15 lipca: Rozesłanie apostołów i Henryka; w sobotę 16 lipca: N. M. P. Szkapl. i Eustachego.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 lipca termometr doszedł od 12·4 do 23·1 C.; barometr podnosił się.

Dnia 13 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 750·6 mm., termometru 14·4 C.; wiatr północny.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 13 lipca: pogoda.

Cztery mapki terenu wojny, odbite na jednym arkuszu, nabywać można w Administracyi „N. Reformy" po 10 hal. za egzemplarz. Agencye otrzymują rabat.

Dział ekonomiczny.

× **Dostawy kolejowe.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza dostawę konstrukcyj żelaznych do ogrzewalni na stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 6 sierpnia b. r.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza sprzedaż starego żelaza, oraz innych starych materyałów.

Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

Z targów zbożowych. Kraków, 12-go lipca. Płacono za 100 klg. netto Pszenica biała od 19·40 do 20·00. Pszenica czerwona i żółta od 19·00 do 19·60. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·40 do 15·00. Żyto węgierskie od 15·20 do 15·60. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·00 do 15·20. Owies z opłatą akcyzową od 15·10 do 15·90. Groch od 1·00 do 25·—. Tatarka od 16·00 do 18·—. Proso od 11·50 do 12·50. Fasola od 19·00 do 26·—. Jagły od 22·— do 28·—. Siano od 6·00 do 7·00. Słoma od 5·20 do 5·6·. Koniczyna od 7·60 do 8·00. Ziemniaki za hektolitr od 5·00 do 6·00. Jaja za kopę od 2·20 do 2·80. Masła za 1 klg. od 1·40 do 1·80. Masła za garniec od 5·— do 6·00. Spirytus na 35· Tralesa za hektolitr od ·— do 190·—. Okow. na 75· Tralesa od —·— do 15·—. Kukurydza za 1 0 klg od 14·00 do 14·8·. Tymotka za 100 klg. od —·— do —·—. Wyka za 100 klg. od 12·00 do 1·10. Siano nowe od ·— do —·—.

Budapeszt, 13 lipca. Pszenica na październik 9·26 do 9·27. Żyto na październik 6·85 do 6·8·. Owies na lipiec 6·66 do 6·70. Owies na październik ·50 do 5·51. Kukurydza na sierpień 5·56 do 5·57. Kukurydza na maj 5·89 do 5·90. Rzepak na sierpień 10·40 do 10·50.

Oferty dobre, chęć kupna lepsza, usposobienie silne; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— We Francyi sprawa Kartuzów, budząca tyle hałasu, skończyła się zwycięstwem rządu. Przedwczoraj podaliśmy wnioski komisyi śledczej w tej sprawie, zwrócone przeciwko rządowi, większość bowiem komisyi składała się z przeciwników rządu. Wczoraj Izba deputowanych obradowała nad sprawozdaniem Collina, referenta komisyi śledczej. Deputowani Martin, Jaurès i Sarrient wnieśli porządek dzienny, w którym podnoszą, iż według wyniku śledztwa honor prezydenta ministrów i jego syna stoi ponad wszelkiemi podejrzeniami. Deputowany Simonet krytykował imieniem mniejszości pracę komisyi i zapewniał, że prezydent ministrów, na którego rzucono oszczerstwa, jest człowiekiem, godnym pełnego szacunku. Collin bronił sprawozdania komisyi i dodał, że dla Combesa, jako dla prywatnego człowieka, ma największy szacunek. Deputowany Slandin prosił o przyjęcie wniosku komisyi i występował przeciw porządkowi dziennemu Jaurèsa i Martina. Dep. Cochie i inni zarzucali Kartuzom, że nie stawili się przed komisyą. Izba przyjęła porządek dzienny Jaurès-Martin 334 głosami przeciw 154. Tem samem odrzucone zostały wnioski referenta komisyi śledczej i Combes wyszedł zwycięsko z tej kampanii.

Na podstawie ustawy o szkołach kongregacyjnych zamknięto dotychczas 2398 szkół klasztornych. Na podstawie ustawy zamkniętych ma być w przeciągu 10 lat jeszcze 1162 szkół.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 lipca.

Z uniwersytetu lwowskiego. Dziekanem wydziału filozoficznego w uniwersytecie lwowskim wybrany został dr Kazimierz Twardowski.

Z politechniki. P. Władysław Kozak, rodem z Wieliczki, zdał egzamin państwowy na wydziale budowy maszyn. P. Władysław Spannbauer, rodem ze Lwowa, złożył II egzamin państwowy na wydziale inżynieryi.

Odnaleziony lirnik. Ciemny lirnik z placu powystawowego, o którego zniknięciu przed kilku dniami donosiliśmy, nie został, jak to przypuszczano, zamordowany, lecz wyjechał do swej rodzinnej wsi pod Bursztynem, celem sprawienia sobie nowej liry. Policya otrzymawszy wiadomość o odnalezieniu lirnika, wypuściła na wolność kilka osób, podejrzanych o zabicie starca.

Aresztowanie. Dzienniki donoszą, że policya aresztowała pod zarzutem zdrady stanu i zaburzenia porządku publicznego Michała Łozińskiego, współpracownika kilku pism ruskich.

Repertoar Teatru lwowskiego.

We czwartek (ostatnie przedstawienie przed wyjazdem dramatu do Krynicy: „Florio i Flavio", igraszki i sceny miłosne w 3 aktach Schönthana i Koppel-Ellfelda.

Z teatru wojny.

Z pola walki nadchodzą dziś wieści, że Kuropatkin rozpoczął już **zupełny odwrót ku północy,** do Mukdenu i Charbina. Donosi o tem także „Nowoje Wremia", której korespondent telegrafuje, że Kuropatkin powziął zamiar odwrotu i rozkazał wysuniętym ku południowi oddziałom, aby zasłaniały odwrót ten przed zbliżającemi się od Kajczu i Siujan armiami japońskiemi. Według depesz, jakie otrzymano w Londynie, — odwrót spowodowany został operacyami trzeciej (takuszańskiej) armii. Faktem jest, wynika to z całego szeregu doniesień dzisiejszych, że druga armia japońska (generała Oku) posuwa się stale naprzód, że wypiera Rosyan z zajmowanych na północ pozycyj **i że zbliża się już do Daszicao,** silnie przez Rosyan ufortyfikowanego. Tam zapewne przyjdzie wkrótce do nowego większego starcia, jeśli już się nie rozpoczęło.

O operacyach pierwszej armii japońskiej (generała Kurokiego) dziś żadnych nie ma doniesień. Wiadomo, że armia ta zagraża linii odwrotowej rosyjskiej między Hajczeng a Liaojang, a podobno już nawet w okolicy Mukdenu. Tajemniczość, jaka otacza jej ruchy od kilku dni, jest może złą dla Rosyan wróżbą.

Także z pod Portu Artura nie ma dziś ważniejszych wieści prócz niezbyt wiarygodnie brzmiącego doniesienia generała Foka o wycieczce Rosyan. Według krążących pogłosek podczas walk z flotą japońską i ataków torpedowów tej floty na zatokę wewnętrzną, uszkodzone względnie zatopione zostały krążowniki rosyjskie „Diana" i „Askold".

(Telegramy „Nowej Reformy" z 13 lipca).

Odwrót Rosyan.

Londyn. Generał Oku donosi do Tokio. Gdy nieprzyjaciel w sobotę opuścił Kajczu, zająłem w niedzielę Tapingszao. Inna część Rosyan, cofając się przed nami, zajęła ufortyfikowane pozycye koło Tapingting, Wanokai i Singszisżan. **Wojska japońskie otaczają już Rosyan w Daszicao.**

Londyn. Odwrót Rosyan z pod Kaiczu spowodowany został głównie operacyami armii takuszańskiej (trzeciej) pod dowództwem generała Nodzu, która groziła wojskom koło Kaiczu odcięciem ich od północy. W piątek koło Szifoanilaja przyszło do utarczki, w której **Rosyanie znów ponieśli porażkę.** W sobotę Japończycy, którzy szli przez Senkiaju do Toszio, spotkali się z kolumną rosyjską. Rozpoczęła się zacięta walka, gdyż Rosyanie stawiali silny opór, wkońcu jednak zmuszeni byli cofnąć się. **Japończycy zajęli następnie pozycye na zachód od Senkiaju, opróżnione przez Rosyan.**

Londyn. Druga armia japońska generała Oku zostawiła w Kaiczu niewielki garnizon i pomaszerowała dalej. Wczoraj już dotarła do Hsingtiatien. **Przednie jej straże miały już stanąć na kilka mil przed Daszicao, gdzie znajduje się podobno już tylko 11.000 Rosyan, zasłaniających w silnie ufortyfikowanych pozycyach odwrót armii Kuropatkina.**

Potyczki.

Tokio. (Tel. Biura Reutera). Armia Takuszańska, która posuwa się naprzód w dwóch oddziałach, stoczyła w dniach 9 i 10 b. m. szereg potyczek. Dnia 10 lipca wyparła ona Rosyan z wyżyn na zachód Sinszajahu, a następnie z silnej pozycyi Ksiddszika.

Berlin. Do „Localanzeigera" donoszą z Tokio: Japończycy maszerując w kierunku na Daszicao, **zdobyli silnie ufortyfikowane pozycye rosyjskie koło Szukoko.** Potyczka ta była bardzo gwałtowna. Obustronne straty nie są znane jeszcze.

Londyn. Korospondent „Standardu" donosi, że Rosyanie kopią rowy dla strzelców w koło Liaojangu.

Ruchy armii rosyjskiej na północy.

Londyn. Z głównej kwatery Kurokiego donosi korespondent „Timesa", że **Rosyanie rozpoczęli nagle ożywioną działalność przeciwko japońskiemu prawemu skrzydłu (armii Kurokiego).** Znaczna siła rosyjska zajęła wzgórza po drugiej stronie przełęczy Motien i że tam nadchodzą także posiłki z pod Saimatsi. Ruch ten zasłaniają wielkie oddziały konnicy. Korespondent przypuszcza, że operacye te mają na celu zamaskowanie innych ruchów, np. **odwrotu rosyjskiego ku Liaojang.** — Korespondent nie przypuszcza zresztą, iżby przyjść mogło do większej walki **przed zbliżeniem się armij japońskich do Liaojangu.**

Londyn. Biuro Reutera donosi z Gensanu, że japońscy wywiadowcy opowiadają, iż Rosyanie wznoszą ciągle forty koło Lionheng (?).

Do Niuczwangu.

Londyn. Jedna dywizya armii generała Oku maszeruje już do Niuczwangu w celu zajęcia tego miasta.

Oblężenie Portu Artura.

Petersburg. Rosyjska Agencya tel. donosi z Mukdenu pod datą 12 b. m.: Jak słychać, generał Fok przedsięwziął wycieczkę z Portu Artura przeciw prawemu skrzydłu japońskiemu w dniu 5 m. i wyparł ich ze zajętych stanowisk. Nasi strzelcy ruszyli naprzód aż do Nangalin. **Japończycy lądują wojska koło Siaowindao.** W Porcie Artura panuje niezachwiane (?!) przekonanie, że twierdza nie jest do zdobycia.

Londyn. Z Czifu donoszą: Wracająca z Portu Artura dżonka chińska donosi, że podczas ostrzeliwania twierdzy słyszano od strony zatoki wewnętrznej, gdzie znajduje się rosyjska eskadra, **dwie ogromnie silne detonacye wybuchowe.** Japończycy ostrzeliwają twierdzę podobno z 80 dział.

Rewidują obce okręty.

Berlin. Kapitan parowca angielskiego „Menelaus" opowiada, że 11 b. m. na południe od Zeddha spotkali statek rosyjskiej floty ochotniczej „Petersburg", który „Menelausa" zatrzymał. „Petersburg" posiada 8 dział i dużo żołnierzy. Oficerowie rosyjscy weszli na pokład „Menelausa" i przeglądnęli papiery. Po 4 godzinach „Petersburg" odpłynął dalej na północ.

Car a żołnierze.

Ufa. Car Mikołaj z następcą tronu bawił tu w przejeździe do Złatousta. Cara powitały władze i deputacye. Dowiedziawszy się, że w pociągu osobowym znajduje się sześciu żołnierzy, rannych w bitwie pod Turenczen, wyjawił car życzenie zobaczenia ich i serdecznie z nimi rozmawiał.

Zaprzeczenie.

Paryż. Rosyjska ambasada ogłasza depeszę z Petersburga, zaprzeczającą doniesieniu, jakoby ostatnia rada ministrów uchwaliła Tołstoja ścigać za jego artykuł przeciw wojnie zamieszczony w „Timesie" i jakoby minister Plehwe zgłosił wniosek uwięzienia Tołstoja za zdradę stanu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 13 lipca.

Wiedeń. Austryackim agentem dyplomatycznym w Sofii mianowany został baron Braun, syn byłego dyrektora kancelaryi cesarskiej.

Konferencye w sprawie zniżenia taryfy kolejowej.

Wiedeń. Dziś przed południem o godzinie 11 rozpoczęły się pod przewodnictwem ministra kolejowego Witteka konferencye z reprezentantami kolei północnej, których celem jest zniżenie taryf przewozowych na liniach tej kolei. Ze strony rządu wzięli udział szef sekcyi Licharzyk, radca Reymont i kilku innych, ze strony kolei dyrektor Jeiteles i inspektor Franzl. Dalsze konferencye nastąpią dopiero po kilku tygodniach.

Węgry i Niemcy.

Budapeszt. Prezydent Izby handlowej Lanczy wygłosił mowę, w której powiedział, że Węgry dążą wprawdzie do samoistnego obszaru cłowego lecz w kwestyi tej należy postępować bardzo ostrożnie i czas na to jeszcze nie przyszedł. Omawiając traktaty handlowe powiedział Lanczy, że w kwestyi traktatu z Niemcami stanowisko Węgier jest takie, iż na wypadek gdyby się nie udało utrzymać eksportu węgierskiego do Niemiec choćby w obecnej mierze i gdyby węgierski eksport bydła nie doznał ochrony ze strony niemieckich władz weterynaryjnych, w takim razie nic nam nie zależy jeżeli ten traktat nie przyjdzie do skutku.

Skradziony obraz.

Kazań. Cudowny obraz Matki Boskiej w klasztorze Bogarodzicy, znajdującym się w centrum miasta, ukradziono dzisiejszej nocy. Rama obrazu wysadzona jest wielką liczbą brylantów. Sprawców kradzieży dotąd nie wyśledzono. — Wśród ludności kradzież ubóstwianego obrazu wywołała silne wzburzenie.

Walka z Kościołem.

Paryż. Po odwołaniu posła francuskiego przy Watykanie, wezwał Watykan cały szereg biskupów i arcybiskupów francuskich, aby opuścili swoje stanowiska. Rząd jednakże sprzeciwił się temu, zaznaczywszy, że uważa biskupów i arcybiskupów za urzędników francuskich, którym bez pozwolenia swojej władzy nie wolno ustępować. Rząd francuski uważa to postępowanie Watykanu, jako sprzeciwiające się konkordatowi.

Traktaty handlowe.

Berlin. Biuro Wolffa ogłasza: Traktat handlowy między Niemcami a Anglią został zawarty i wczoraj w Londynie podpisany. Traktat ten opiera się na wzorach innych, które już oddawna istnieją między Anglią a kilku państwami.

Niepokoje w Macedonii.

Konstantynopol. W wilajecie Skoplie odbyły się liczne starcia z bandami, przyczem wielu Macedończyków padło. W miejscowości Gimentcze podłożono ogień. Spaliło się 33 domów oraz wiele towarów. 110 ludzi bez dachu. Krąży pogłoska, że zamach kolejowy koło Amatowo, gdzie na szynach znaleziono 10 kg. dynamitu, był skierowany przeciw agentom cywilnym, którzy mieli tym pociągiem jechać.

Sofia. Tutejsze koła macedońskie otrzymały wiadomości z Macedonii według których należy się spodziewać rozruchów w większych rozmiarach.

Zapowiedź dalszych zamachów.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi z Sofii: Reprezentanci Austryi i Rosyi baron Forgas i Bachmatiew mieli dziś audyencyę u bułgarskiego prezydenta gabinetu Petrowa i oznajmili mu, że według otrzymanych listów ma na liniach kolejowych w Macedonii nastąpić jeszcze kilka zamachów dynamitowych.

Pierwszy obiad dyplomatyczny.

Belgrad. Wczoraj odbył się u króla pierwszy obiad dyplomatyczny, w którym wzięli udział wszyscy przedstawiciele obcych mocarstw. Na przemowę króla, który wyraził radość z powodu dobrych stosunków Serbii z obcemi mocarstwami, odpowiedział najstarszy wiekiem austro-węgierski poseł Dumba.

Trzęsienie ziemi.

Paryż. W okręgu Briancon trzęsienie ziemi wyrządziło wczoraj znaczne straty.

Bezrobocie w Borysławiu.

(Telefonem.)

Lwów. Z Borysławia donoszą do „Słowa Polskiego": Poseł Daszyński przybył tu wczoraj po południu, powitany przez około 600 ludzi. W odpowiedzi na powitanie zaznaczył p. Daszyński: „Przyjechałem aż z Krakowa jako ten, który doprowadzić ma do zgody między robotnikami i pracodawcami. Dziękuję wam za spokój".

Lwów. Namiestnik hr. Potocki przybył wczoraj o godzinie 10 min. 30 do Drohobycza. Na powitanie namiestnika wyjechali do Drohobycza: radca Piwocki i starosta Bobrzyński. Dziś rano udał się namiestnik powozem do Borysławia.

Lwów. Z Borysławia donoszą: Przynależnym do kopalń robotnikom wydano przepustki, z podpisami radcy namiestnictwa Piwockiego, bez których wojsko nikogo do kopalń nie wpuszcza.

Ropę tłoczą do zbiorników.

Komitet strejkowy obraduje w tej chwili poufnie. Dziś odbędzie się zgromadzenie strejkujących. Pp. Wittyk i przewodniczący komitetu strejkowego Górski konferowali dziś przez całą godzinę z radcą Piwockim. Kobiety zbierają składki na strejk i zebrały już około 6000 koron. Pionierzy sypią wały przy wybuchowych szybach, aby ropa nie wydostawała się na zewnątrz. Woda zatruta jest ropą. Kradzieże są teraz częstsze. Dziś przybył delegat krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń imieniem skartelowanych asekuracyj, Krause, i był zadowolony z zastosowanych środków ostrożności. W kopalniach wosku galicyjskiego Banku kredytowego ma być dziś praca wstrzymaną mimo ugody. Kierownicy firm naftowych uchwalili wytrwać w swoich postanowieniach.

Borysław. Ugoda pomiędzy pracodawcami a robotnikami nie przyszła do skutku. Wczoraj o godzinie 12 w południe minął zakreślony przez pracodawców termin powrotu do pracy. Gdy robotnicy pracy nie podjęli, zaczęły się wypłaty robocizny za czas od ostatniej wypłaty, przy robocie spędzony, oraz zwracanie książeczek robotniczych. Przy wypłacaniu robocizny aresztowała żandarmerya jednego ekscedenta. Prace koło tłoczenia, w których biorą udział przeważnie urzędnicy kopalniani, odbywają się dalej pod osłoną wojska. Częste usiłowania strejkujących, aby pracy tej przeszkodzić, udaremnia obecność wojska, wobec czego udaje się ropę wprowadzać do cystern, co zmniejsza znacznie dotychczasowe poważne niebezpieczeństwo pożaru.

Około 1500 robotników opuściło skutkiem zastanowienia pracy Borysław a prawdopodobnie odjedzie ich tymi dniami jeszcze więcej. Wczoraj wieczorem przystąpili napowrót do strejku robotnicy kopalni wosku ziemnego gal. Banku kredytowego tak, że w tej kopalni znajduje się w ruchu pod osłoną asystencyi wojskowej tylko pompa wodna, która musi ciągle funkcyonować, gdyż inaczej woda zalałaby kopalnię i uniemożliwiłaby jej eksploatacyę na bardzo długi czas. Asystencya wojskowa w Borysławiu składa się obecnie z trzech batalionów 89 p. p., trzech batalionów 9 p. p. i jednego batalionu 77 p. p. oraz jednego oddziału pionierów.

Poseł Daszyński przemawiał na zgromadzeniu strejkujących. Zalecał on spokój i dowodził, że robotnikom potrzeba jeszcze wytrwać tylko krótki czas, a z pewnością zwyciężą. — Mowca uderzył następnie gwałtownie na właścicieli kopalń za to, że nie chcą uznać za legalną reprezentacyę robotników komitetu strejkowego. Na końcu uciekł się mowca do opieki rządu i wyraził przekonanie, że namiestnik powinien doprowadzić do zgody.

W kopalni wosku gal. Banku kredytowego strejk trwa dalej. Dzisiaj rano zaszedł pierwszy niepokojący wypadek od wybuchu strejku, spłonęła mianowicie ropa w kopalniach Tow. Karpackiego. Przyczyna pożaru nieznana. Ogień ugaszono i nie dopuszczono do groźnego rozszerzenia się, dzięki ratunkowi ze strony wojskowości. — Pos. Daszyński odbył przed południem konferencyę z radcą Piwockim.

Deputacya komitetu strejkowego, złożona z pp. Daszyńskiego, Wolfelda i Górskiego, była dziś u namiestnika.

Strejk w kopalniach w Potoku.

Krosno. W Równem i w Rogach wybuchł częściowy, a w Potoku ogólny strejk robotników kopalni naftowych. Robotnicy dotąd nie oświadczyli, jakie stawiają żądania. Dla ochrony szybów wybuchowych i kopalni naftowych zarządziło namiestnictwo wysłanie asystencyi wojskowej w sile batalionu piechoty i jednego oddziału pionierów, które od dzisiaj rana są na miejscu. W szybie wybuchowym Towarzystwa naftowego w Rogach odbywa się praca pod ochroną żandarmeryi. (Patrz „Kronikę". Przyp. red.).

Iwonicz. Miasto Krosno wygląda jak obóz. Z Sanoka przybyło półtorej kompanii piechoty, pół kompanii pionierów dla utrzymania porządku w Potoku.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 lipca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 640·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 750·50. Akcye Anglobanku 279·50. Akcye Unionbanku 516·50. Akcye Länderbanku 4 4·75. Akcye Bankvereinu 513·—. Akcye Bodencredit 932·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 53·—. Akcye kolei państwowych 639·25. Akcye kolei południowej ·1·50. Akcye kolei Elbethal 424·—. Akcye kolei północnej 54·0. — Akcye kolei czerniowieckiej 574·50. Akcye Alpiny 425·—. Akcye Rima Muranyi 494·25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2190·—. Akcye Fabryki broni 486·—. Akcye Tureckie tytoniowe 344·00. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1040·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·65. Renta majowa 99·45. Renta koronowa austryacka 99·25. Renta koronowa węgierska 97·10. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·40. 4% Listy Banku hipotecznego 99· . 4½% Listy Banku hipotecznego 101·70. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·35. 4½% Listy Banku krajowego 101·75. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·45. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·—. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·50. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·40. Losy tureckie 128·50. Marki 117·40. Ruble 253·—.

Usposobienie: Po początkowem polepszeniu przez realizacye osłabione. Akcye kolei państwowych przejściowo ożywione.

Cukier stały 21·90. Spirytus silniejszy 46·60. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 13 lipca (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	94 90	95 40
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 08
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 25	112 25
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 50	102 25
4% " " " "	99 —	100 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	100 50
4% " " " " " " 42-letn.	99 50	100 50
4% " " " " " " 56-letn.	99 —	100 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	96 75	97 75
3½% Pożyczka miasta Lwowa	100 —	101 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 50
5½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	102 —
4% Obligacye kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	78 —	82 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	537 —	542 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	574 —	577 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	99 30	99 80
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	99 20	99 70
4% renta koronowa austryacka	99 20	99 70

Poszukuje się panny

do dzieci z językiem francuskim. Zgłoszenia pod **2032** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2032

Całe urządzenie

dla dużej restauracyi i wyszynku **do sprzedania** i dzierżawa konsumu hotelowego bezpłatnie jest do odstąpienia przy ruchliwej ulicy każdego czasu.

Wiadomość u adw. Dra Mikiewicza, Kraków, Szewska 23. 2031 1 3

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach szczelnie zamkniętych po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 2034 1 0

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności

w Krakowie, ul. Gołębia 14,

POLECA:

ZAKOPANE:
Grabówka: 5 pokoi, 2 werandy, kuchnia, drewutnia w ogrodzie.
Adasiówka: Pokoje pojedyncze lub całe mieszkania, z utrzymaniem lub bez.
Zalesie, ul. Jagiellońska 16: 3 lub 2 pokoje weranda, kuchnia, ogródek, lub do sprzedania cała willa.

WILLA w Swoszowicach.

DWÓR o 2 pok., kuchni w Zelczynie, o p. Wielkie Drogi.

DWÓR w Brzeźnicy, p. Brzeźnica.

SKLEPY: Grodzka 50, Rynek 13, Poselska 20, Floryańska 28, Bracka 6, Poselska 9, Karmelicka 7, Rakowicka 3, św Jana 18, Grodzka 69, św. Tomasza 20, Starowiślna 16, Karmelicka 8, Długa 37, Sławkowska 8, Szewska 20.

ATELIER MALARSKIE: Długa 37, Wolska 18.

POKÓJ z meblami lub bez: Retoryka 10, Rynek 43, św. Jana 30, Pawia 8, Kapucyńska 3, Krupnicza 10, Podwale 10, Batorego 18, Szewska 14, Karmelicka 43, Starowiślna 13, Warszawska 3, Michałowskiego 10, Siemiradzkiego 20, Karmelicka 22, Słowiańska 2, Łobzowska 5, Garbarska 14, Długa 60, Szlak 24, Grodzka 51, Mikołajska 7, Karmelicka 15, Gołębia 14, Rynek 22, Garbarska 8, Dolne Młyny 3, św. Marka 8, Plac Kossaka 8, Jabłonowskich 5, Długa 37, Studencka 4, Basztowa 13, Garbarska 7, Zwierzyniecka 7, Pędzichów 17, Smoleńsk 21, Retoryka 8, Szpitalna 32, Czysta 3.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Starowiślna 37, Garncarska 8, Starowiślna 12, św. Marka 7, Krupnicza 13, Straszewskiego 21, Zygmuntowska 10, Retoryka 10, Basztowa 27, Podwale 13, Mikołajska 7, Graniczna 14.

POKÓJ i KUCHNIA: Plac Matejki 1, Karmelicka 44, Bernardyńska 9, Retoryka 10, Szlak 15, Lenartowicza 12, Starowiślna 14, Kurniki 6, Plac Szczepański 7, Nad Rudawą 21, Straszewskiego 10.

2 POKOJE, przedpokój i kuchnia: Plac Magdaleny 1, Czarnowiejska 59, Michałowskiego 12, Zwierzyniecka 21, Czysta 11, Retoryka 12, Plac Matejki 1, Studencka 2, Szpitalna 9, św. Gertrudy 7, Rycerska 9, Krowoderska 57, Czysta 13, Topolowa 16, św. Jana 18, Szewska 21, Wolska 22.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Krupnicza 10, Dietlowska 74, Kanonicza 16, Retoryka 12, Garncarska 8, Bernardyńska 9, Grodzka 37, Rakowicka 3, Krowoderska 44, Szlak 15, Poselska 20, Poselska 24, Michałowskiego 12, Wolska 22, Czysta 7, Lubicz 38, Zwierzyniecka 8, św. Sebastyana 3, Poselska 8, Radziwiłłowska 2a, Floryańska 32, Stachowskiego 10, Czysta 3, Zwierzyniecka 21.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Plac Groble 14, Michałowskiego 12, Sobieskiego 7, Podzamcze 22, Czysta 7, Straszewskiego 8, Straszewskiego 5, Bernardyńska 9, św. Gertrudy 5, Siemiradzkiego 6, Jabłonowskich 7, Plac Matejki 3, Niecała 14, Wolska 32, Podzamcze 3, Wolska 28, Floryańska 32, Jagiellońska 11, Łobzowska 6, Karmelicka 42, Batorego 14, Straszewskiego 6, Radziwiłłowska 26, Strzelecka 17, Straszewskiego 10, św. Gertrudy 18, Szewska 1, Stachowskiego 10, Zygmuntowska 10, Graniczna 3, Zwierzyniecka 21, Wolska 3, Dietlowska 79.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Kanonicza 16, Retoryka 3, Karmelicka 46, Karmelicka 44, 46, Podzamcze 14, Lubicz 36, Kopernika 2, Studencka 25, Szczepańska 11, Warszawska 3, Pańska 5, Rynek 24, Sławkowska 31, Jabłonowskich 5, Graniczna 3, Siemiradzkiego 6, Smoleńsk 19, Floryańska 25.

6 POKOI, przedpok. i kuchnia: Grodzka 50, Batorego 4, Pańska 7, Studencka 14, Floryańska 5, Czysta 3, Wolska 28, św. Jana 13, Straszewskiego 21, Retoryka 5, Grodzka 37, Garncarska 14, Niecała 14, Studencka 23.

7 POKOI: św. Anny 3, Straszewskiego 2, Warszawska, Wolska 14, św. Marka 5, Karmelicka 40, Krupnicza 5, Floryańska 28, Stachowskiego 10.

8 POKOI: Krupnicza 8, Warszawska, Basztowa 10.

9 POKOI: Krupnicza 10.

10 POKOI: św. Jana 11, Szpitalna 40, Warszawska 3. 2038

Piękny pełny biust

osiągają chude panie przez samo zewnętrzne nacieranie przezemnie wynalezioną **WENOLINĄ**. Jeden słoik wystarcza do osiągnięcia zupełnego skutku, za co się ręczy. To nie kręctactwo! Do każdego słoika dołącza się pisemne poręczenie. Oryginalny słoik 10 złr., mniejszy 5 złr. i 3 złr. Przy zamówieniu trzeba podać wiek.

Chemiczna fabryka

Karol Illek

Sławków, (Austerlitz) Morawa. 2035 1 10

Zakopane.

Pensyonat **„Warszawianka"** Maryi Danielakowej przy ulicy Jagiellońskiej, otwarty od 1 czerwca do 1 października. — Pomieszkanie z całodziennem utrzymaniem, usługą, światłem, pościelą i bielizną od **3** do **5** złr. od osoby. — Kuchnia doskonała. Wodociągi. Własny park. Czytelnia. 1600 15 15

Kufeke

Przez tysiące lekarzy polecane

Najlepsze pożywienie dla dzieci

zdrowych i chorych na żołądek. Okazało się nadzwyczaj dobrem w **wymiotach, nieżycie jelit, rozwolnieniu, zatwardzeniu i t. d.**

Dzieci świetnie chowają się na niem i nie doznają **zboczeń w trawieniu.**

Dostać można w aptekach i składach aptecznych. Fabryka **R. Kufeke** Bergedorf-Hamburg i Wiedeń, I.

Mączka dla dzieci.

89 17 27

Dla Kółek rolniczych i Restauracyj

poleca

A. Hawełka

ces. i król. Dostawca Dworu **w Krakowie,**

wyborne, bardzo smaczne, naturalne

WINO WŁOSKIE „BARLETTA"

białe i czerwone, na beczki, litry i butelki, po cenach umiarkowanych.

Na żądanie wysyła próbki. 1947 3 5

Morele szlachetne

do smażenia, wielkie, wybierane w 5 kg. koszykach, starannie opakowane, wysyła po 3 K opłatnie

A. HOFFMANN

Nyiregyhása, Węgry. 2030 2 4

Zdolny mechanik

do budowy i naprawy rowerów znajdzie zaraz zajęcie. **W. Schindler, Kraków, Floryańska 55.** 2015 3 4

Spólnika

z kwotą 1500 złr. poszukuje się do rentownej fabrykacyi i wynalazku. Zgłoszenia pod **H. S. 1500. Kraków** poste restante. 2017 3 6

FARBY, LAKIERY i GLAZURY

„Nowość" Pinol najlepszy środek przeciw grzybowi, Excicator, Antimerulion i Karbolineum.

O. Fritzego bursztynowo-olejno-lakierową farbę, najlepszą do lakierowania podłóg, nieprześcignioną co do trwałości, wydatności i połysku, bardzo łatwa do użycia, wysycha pod gwarancyą w przeciągu 6ciu godzin.

Glazurę bursztynową firmy: L. Marx, Gaaden, nadającą podłodze połysk za jednem pociągnięciem.
Farby olejne do użytku gotowe w różnych kolorach
Farby i Lakiery do drzwi i okien.

Farbę szybko schnącą pod pendzlem nazwy **„Linoleum"**.
Farby olejne do podłóg.
Masę woskową i francuską do zapuszczania podłóg i posadzek.

Lakier, Kreda i Gąbki do tablic szkolnych.

LINOLEUM

polecają po cenach najniższych

Reim i Spółka

Kraków

Rynek 37, Linia A-B.

CERATY

Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie. — **Chodniki** kokosowe. — **Rogóżki** kokosowe, żelazne i szczotkowe. — **Ceraty** na stoły i meble.

Szczotki i Pendzle do czyszczenia mebli.
Szczotki do froterow. podłóg.
Szczotki do zamiatania.
Szczotki do szurowania.
Trzepaczki trzcinowe.
Pióropusze do kurzu.
Szczotki i Aparaty do czyszczenia dywanów.

Artykuły do czyszczenia sprzętów domowych.
„Rapidol" nieprześcigniony płyn do czyszczenia metal.
Artykuły do prania.
Materyały do świecenia.
Artykuły hygieniczne.
Farby do farbowania materyj i piór.

Papiery transparentowe. — Linewki bezpieczeństwa do opasywania się przy myciu okien. — Środki desinfekcyjne. — Środki owadobubne.

CHODNIKI

LAWN TENNIS, Krokiety, Kule i Kręgle, Hamaki, Piłki gumowe i nożne, Huśtawki, Przyrządy gimnastyczne, Przybory do rybołostwa. 2025 1 0

Ogłoszenie.

Przy **Kasie chorych drukarzy i litografów w Krakowie** jest do obsadzenia **posada lekarza** z dniem 1 sierpnia b. r.

Honoraryum roczne 1000 koron i 200 koron na dorożki.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać tylko listownie do **dnia 15 lipca b. r.** na ręce przewodniczącego Leona Misiołka w drukarni Wł. Theodorczuka ulica Zielona 7. 2026 2 2

Z powodu zbyt krótkiego czasu, zgłoszenia można wnosić bez załączników, albowiem zarząd Kasy w porozumieniu z organizacyą lekarzy uskuteczni wybór lekarza Kasy.

Kraków, 10 lipca 1904. *Zarząd.*

Czeskie morele

słynne na cały świat, wysyła w 5 kg. koszykach po 2 złr. 25 ct.

J. JINDŘICH w Mělníku (Czechy).

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 1623 8 0

Wyższy Zakład naukowy

żeński z internatem

H. Strażyńskiej

przyjmuje wpisy i udziela informacyj co do programu nauk i warunków przyjęcia, codziennie od 11—1 rano i 3—5 po południu, ulica Franciszkańska l. 1, II piętro. 1877 8 10

Dr. UHMY

PUDER na WŁOSY

w płynie. 1101 40 150

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.

Główne składy we Lwowie: **Hay, Mikolasch**; w Krakowie: **Reim.**

POLECAM!

Rowery Waffenrad, Premier

i inne od **130 koron** wyżej za gotówkę lub na spłaty, oraz przybory do tychże.

Naczynia kuchenne,
Przybory do rybołostwa,
Drut kolczasty i
Dzwonki elektryczne,

oraz inne artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące.

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek. 1203 21 25

Listy polskie.

Zeszyt próbny pisma poświęconego sprawom politycznym polskim wogóle i sprawom Królestwa w szczególności. — Czerwiec 1904. — Kraków, skład główny w księgarni Spółki Wydawn. Polsk. str. 256.

Treść tomu: Do czytelników. Wczoraj i dziś. Trzydziestolecie broszury. Emigracya paryska. Starzy i młodzi. Fragmenty polityczne. Przyczynki historyczne do dziejów ostatniej doby. Neopolonizm. Korekta programu. Rosya i „ugodowcy". Wskazania polityczne. Ruch socyalistyczny lat ostatnich. Sprawy społeczne (Królestwa Polskiego). Wśród naszej młodzieży. Rzeczy bieżące. Przegląd prasy. Rachunki dziennikarskie. Miscelanea. Uwagi. Kronika. Bibliografia polityczna.

Cena 2 korony. 2000 3 3

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. **W Rosyi niecenzuralne.**

Dla P. T. **Kupców i Restauratorów** miejsc kąpielowych

poleca po cenach konkurencyjnych

(jak firmy hurtowne wiedeńskie i zagraniczne)

A. HAWEŁKA

ces. i król. Dostawca Dworu **w Krakowie:**

Porter angielski wystały;
Kawior carski w puszkach, oraz beczkowy, wprost z Astrachanu importowany;
Pasztety w małych puszkach porcyowych z Zajęcy, Bażantów, Kuropatw i Gęsich wątróbek (dla P. T. Turystów bardzo polecenia godne);
Sery: „Emmenthaler", „Roquefort", tylko pierwszorzędnej marki;
Wina szampańskie, oraz wszelkie Delikatesy.

Za jakość zupełna gwarancya!

Adr. tel. **Hawełka, Kraków.** 1670 13 18

Wiśnie, orzechy i maliny

kupuje w każdej ilości Parowa Fabryka wódek polskich 1979 3 3

Romana Marczyńskiego — Zwierzyniec-Kraków.

Łysienie, wypadanie i siwienie włosów, jak usunąć i jak nowy wywołać porost włosów, podaje każdemu za darmo **Fr. Kollmann, rolnik w Willimowie** pod Litowelem (Willimau b. Littau) Morawy. 1821 8 10

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Lekarz ordynujący **Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI**, asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ZEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

1658 18 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

● **Herbata z Brodów!** ● Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca handel

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 55 0

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr.	1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej		2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu		3.50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych		1.20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo		9.—
Bulion wołyński, hygieniczny 1 kilo	złr.	2.80

● **Herbata z Brodów!** ●

Kupię majątek ziemski

w zachodniej Galicyi, w pobliżu stacyi kolejowej. Majątki z gorzelnią lub lasem będą miały pierwszeństwo. **Zgłoszenia pisemne z dokładnemi opisami i wykazami** proszę nadsyłać pod adresem: **Juliusz Lassociński, Kraków, ul. Bosacka l. 9.** 1960 5 5

Rodzina

wyższego urzędnika **poszukuje panienki** lub osoby starszej, Polki, do Bośni w bliskości miasta okręgowego, do nadzoru, wychowywania i wyuczenia mowy polskiej ich dzieci w wieku od 2 do 12 lat. Znajomość języka niemieckiego, szycia i pomoc w domowych zajęciach wymagana. Grająca na fortepianie ma pierwszeństwo.

Zgłoszenia wraz z wymaganiem płacy przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **2027.** 2027 2 3

Słynne w świecie wody mineralne ze zdrojów

VICHY

Własność rządu francuskiego. Polecane przez pierwsze powagi lekarskie.

Célestins: W cierpieniach nerkowych, moczowych, pęcherzowych, w gośćcu i cukrzycy.
Grande-Grille: W kolkach wątroby i kamieniu żółciowym, w niedomaganiach organów podbrzusznych.
Hôpital: We wszystkich słabościach żołądka i kiszek. 1954 2 8

Dostać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Na kapsli i etykiecie znajduje się nazwa odnośnego zdroju.

Kilka fortepianów

krótkich i **pianin** jest **do sprzedania** u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego**, Kraków, ul. Szewska 10, II p. 151 92 100

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót murarskich, kamieniarskich, ciesielskich, blacharskich, stolarskich, ślusarskich, pokostniczych, szklarskich i dostawę piasku na budowę 4ro klasowej szkoły w Nowej Wsi Narodowej — ogłasza się **licytacyę** przez pisemne oferty, które wnosić można do **dnia 20 lipca 1904** włącznie do godziny 7 wieczór na ręce naczelnika gminy jako przewodniczącego Komitetu budowy. Poczem nastąpi otwarcie ofert.

Plany, kosztorysy, tudzież bliższe warunki tak ogólne jak i szczegółowe, można przeglądać w kancelaryi Urzędu gminnego między godziną 7 a 9 rano codziennie z wyjątkiem niedzieli.

Za Komitet budowy
Piotr Rosół
przewodniczący.

2023 2 3



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. f.

O. LEDERHOFER

w Opawie.

Cenniki darmo. 1642 7 10

W komis. Zakładzie SPRZEDAŻY i KUPNA H. Teleszniekiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: Garnitury mebli salon w stylu „baroc", „renesans", „secesya" i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki Zegary (antyki), Świecznik piękny wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Juliusza Kossaka, Kaseta srebra nowego na 12 osób stołow., deser. i kawow., Lustra (antyk), Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p., Salon kompletnie urządzony mahoniowy kryty adamaszkiem w stylu „Empir", 2 Szafy mah. ładne. Garderoba męska i damska. 1962 8 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

Akademik filolog, poszukuje lekcyi w Krakowie. — Zgłoszenia pod **2024** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2024 2 2

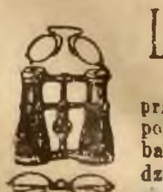
„PRZYKRAWACZ"

skończywszy szkołę kroju męskiego podług metody „Wauchera" w Monachium, szukam miejsca przykrawacza. Zgłoszenia: **A. P. Balanstrasse Nr 35 IV. in München.** 2019 2 4

W Mydlnikach

(stacya kolej.) w młynie **2** pokoje z nyżą na letnie mieszkanie w każdej chwili **do wynajęcia.**

Wiadomość: **Ferma doświadczalna Mydlniki.** 2010 3 3



L. TOMASZKIEWICZ

optyk w Krakowie,

przy ul. Floryańskiej 2, hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr 369. 1966 58 0

Młyn wodny o 3 kamieniach wraz z 8 morgami gruntu i budynkami w Kantorowicach (powiat Kraków) **do sprzedania.** Cena koło 30.000 kor. Wiadomość Kasper Guzik w Kantorowicach, p. Raciborowice. 1997 2 2

Maszyny do szycia

znakomite, niedoścignionej jakości poleca Sz. Publiczności 1911 8 10

H. NIEMETZ

mechanik w Krakowie, ul. Szewska L. 2.

Sprzedaję **na wypłat** lub za gotówkę o 10% taniej, z 5-letnią gwarancyą.

Ogłoszenie.

Dnia 14 lipca b. r. o 10 g. przed południem odbędzie się w sądzie powiatowym w Krakowie, ul. św. Jana, biuro Nr 51 **licytacya dobrowolna** realności przy ul. Stachowskiego l. or. 28 (lk. 82 gm. Czarna Wieś), należącej do masy spadkowej ś. p. Sebastyana Jaworzyńskiego. Najniższa cena wynosi 35.000 K. Wadyum wynosi 4112 K. Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w kancelaryi sądowej ul. św. Jana Oddział XI. Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya **adw. Dra Grossa, Plac WW. Świętych 6.** 2011 4 4

LEKCYJ języka niemieckieg[o] francuskiego udzie[la] 754 20 0 *Marya Dumaire* **w Krakowie, ul. św. Jana 26, II. p.**

POLECA SIĘ

HOTEL BRISTOL

w Krakowie, w Rynku głównym.

Pokoje od **2** koron wzwyż, z usługą i światłem. Omnibus przy każdym pociągu zabiera gości bezpłatnie. 1772 17 0

Zastawione brylanty, złoto, **srebro** i inne kl[ejnoty], noty, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach. **M. BRENNER**, jubiler, ul. Szpitalna 1869 16 0

Niezawodna pasta, nawet na zastarzałe

NAGNIOTKI

w Aptece E. Sokalskiego w Kętach.
1646 Dwa pudełeczka 60 hal. 21 40

Owocarnia

pod firmą Leon Anis

Sławkowska 30, róg plant,

poleca na porę obecną **czereśnie**, dwa razy dnia świeży transport po cenie od 10 do 12 ct. funt, oraz różne świeże owoce i jarzyny po najniższych cenach. Kopa kiszonych ogórków 80 ct. 1 kilo ziemniaków 6 ct. 1829 12 15

Wysyłka odwrotną pocztą.

PATENTY na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach

Inżynier St. Dzbański

1704 przysięgły rzecznik patentowy 12 96

Wiedeń, VII., Lindengasse 2.

(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).

W Szczawnicy

chatki „pod akacyą" obok dworca gościnnego, są gruntownie, hygienicznie odnowione i świeżo umeblowane. Pokoiki słoneczne z pięknym widokiem na góry są do wynajęcia za b. umiarkowaną cenę na sezon letni do października. 2018 3 4

Wiadomość w miejscu, albo w zakł. fotogr. A. Szuberta w dworcu gościnnym, lub w Krakowie, ul. Krupnicza 7.

Masło

z poręczeniem naturalne, co dzień świeże, bardzo smaczne, deserowe, 5 kg. 4·50 złr., 10 funtów miodu naturalnego 3·25 złr., ½ masła, ½ miodu 3·90 złr. opłatnie z zaliczką. Warto spróbować. 2029 2 2

GLASER, Skała nad Zbruczem.

Kto szuka zarobku

w jakimkolwiek zawodzie, niech prześle swój adres do **Annoncen-Expedition Winter et Nagy, Budapest. IV., Ungargasse 6.** 1993 3 6

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.